Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 28. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 lutego 1931 r. | Rok XXV.

Syrenie głosy.

Jedni grożą, drudzy wabią. — „Niemcy nie czują nienawiści do Francji“. — Kto winien?

We francuskiem czasopiśmie „Notre Temps“ ukazał się manifest, podpisany przez 180 mędrków francuskich, którzy nawołują do propagandy na rzecz **porozumienia francusko - niemieckiego.** Wśród owych mędrków czy marzycieli nie brak także znanych nazwisk. Zdaje im się, że Francja powinna koniecznie wytępić u siebie wszystko, co sprzeciwia się porozumieniu francusko-niemieckiemu. Oczywiście powinna naprzód zapomnieć smutnych doświadczeń wojennych.

W odpowiedzi na ów apel niewątpliwie szlachetnych, ale naiwnych Francuzów zabrał głos naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“ Theodor Wolf. Prawi naturalnie Francuzom dusery za ich wystąpienie i z pewnem zażenowaniem stwierdza, że odzew w Niemczech był słaby. Następnie atakuje nacjonalistów francuskich za to, że przypominają barbarzyństwa niemieckie z czasu wojny, za które Niemcy żalu nie okazali. Pociesza autorów manifestu, że zwolennicy porozumienia wszędzie mają trudne stanowisko i za zdrajców są uważani. Lecz czasy się zmieniają i ludzie też. „Gdyby się teraz — powiada p. Wolf — gdy chodzi o Francję i Niemcy, okazała gotowość wejścia na całkiem nową drogę, doszłyby oba narody do prawdziwego pokoju, poczucia swego bezpieczeństwa i takiego okresu szczęśliwego rozwoju, jaki trudno sobie wprost wyobrazić“. Toć już przywódca centrum prałat Kaas powiedział przed dwoma dniami w Trewirze (Trier), że żaden kraj nie byłby tak mało dotknięty ewentualnemi życzeniami rewizjonistycznemi Niemiec jak właśnie Francja, bo przecież granice francusko-niemieckie poręcza pakt zachodni w Locarno i — podpis niemiecki.

Najciekawszy punkt wywodów p. Wolfa zawarty jest w następujących uwagach: Gdyby ktoś wtrącił, że nietylko francuski, ale i niemiecki nacjonalizm ma zbyt silną władzę nad umysłami, to możemy zauważyć, że **naród niemiecki,** mimo śladów zniszczenia na Waszej ziemi, **wojnę z narodem francuskim prowadził bez prawdziwej nienawiści,** głupia namiętność wyszumiała się przeciw Anglji, a zaraza wypełzła **dopiero z puszki Pandory w Wersalu.**

W dalszym ciągu p. W. z lekka skrobnąwszy nacjonalizm niemiecki całą winę napiętych stosunków francusko - niemieckich przypisuje konserwatyzmowi francuskiemu. Ten konserwatyzm nie chce porzucić zdobytych (przez Traktat Wersalski) pozycyj i lęka się wszelkich zmian.

* * *

Nie chcę intencyj p. Wolfa podawać w wątpliwość. Niech mi jednak wolno będzie wyrazić zdziwienie, że na apel francuski odzew wyszedł — nie od rasowo czystego Niemca. I to właśnie w chwili, kiedy nowy rząd francuski w deklaracji swej zapewnia, że zamierza przestrzegać traktatów. Dalej w czasie, kiedy ruch pacyfistyczny (pokojowy) w Niemczech całkowicie bankrutuje, a rozwydrzony nacjonalizm bierze górę nad wszelkiemi innemi ruchami politycznemi.

Wszystkię objawy w Niemczech świadczą wymownie o **nienawiści** narodu niemieckiego do wszystkich sąsiadów, Francji nie wyłączając. Jeżeli od czasów Stresemanna w tym względzie nieco spokojniej zachowują się szowiniści niemieccy, to jedynie dla tego, że poznali siłę Francji i skutki awanturniczej polityki, które to skutki polityk ten od nich odwrócił.

Stresemann udawał, że dąży do wypełnienia warunków traktatowych, ale jego obietnice jeszcze za życia jego poszły w zapomnienie. Słyszymy tylko, że Niemcy nie mogą wypełnić swoich zobowiązań, że rewizja znowu jest konieczna, choć już dwa razy kontrybucje wojenne zostały obniżone — w planie Dawesa i w planie Younga.

Może p. Wolf pisać i obiecywać co chce, ale ktokolwiek zna Niemców, nie uwierzy ani na chwilę, żeby istotnie o pokój im chodziło. Ogromne sumy — mimo biedy — wydawane na zbrojenia, świadczą wymownie, że o pokój im nie chodzi, raczej o rozpalenie nowej wojny. Stosunki z bolszewją, ułatwiające przygotowania do przyszłej wojny, świadczą o tem niemniej wymownie. A co mówią liczne **procesy o szpiegostwo?** Wszak według Traktatu Wersalskiego dokładnie określone są możności zbrojeń niemieckich. Skoro się jednak boją szpiegostwa, dowód to najoczywistszy, **że zbroją się tajnie** — ponad warunki

Pracowity dzień w Senacie.

„Polska nie wykorzystała środków, jakie mogła zastosować wobec sabotażu bojowców ukraińskich“ — mówił min. Składkowski.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Wczoraj obradował Senat. Uchwalono bez zmian ratyfikację konwencyj, zawartych z innemi państwami. W czasie obrad nad budżetem Min. Spraw Wewnętrzny doszło do scysji pomiędzy mówcami opozycji a ministrem Składkowskim względnie marszałkiem Senatu. Między innemi wystąpił senator Kopciński P. P. S. przeciwko 3 miljonowemu funduszowi dyspozycyjnemu ministra spraw wewnętrznych, przyczem przytoczył sprawę Brześcia i pacyfikacji Małopolski wschodniej, sprawę Jagodzińskiego, Łucka itd.

Minister Składkowski oświadczył w odpowiedzi, że na wiadomość o biciu i innych torturach wysłał komisje do Torunia i Łodzi, gdzie śledztwo wykazało bezpodstawność tych zarzutów. W Łucku natomiast nie wszystko było w porządku, i wszyscy winni zostali z urzędów wyrzuceni.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Senator Makuch oświadczył między innemi, że policja podrzucała numery „Surmy“ w celu prowokacji, a minister Składkowski na to zawołał: „Co to jest panie senatorze? Niech się pan liczy ze słowami i niech pan tego dowiedzie“.

Senatorka Kłuszyńska PPS mówiła, że ludzie potrafią wiele wytrzymać, tylko szkoda, że u nas muszą wytrzymać tyle, co w czerezwyczajce. Porównanie to spotkało się z protestem marszałka Senatu, z którym senatorka wdała się w dłuższą polemikę.

Jeżeli chodzi o stanowisko poszczególnych stronnictw w sprawie pacyfikacji Małopolski, to podkreślić wypada wywody senatora Głąbińskiego z Klubu Narodowego, który powiedział, że wierność względem Rzeczypospolitej obowiązuje wszystkich obywateli. Umiarkowane odłamy ukraińskie nie znalazły potępienia na postępowanie kół radykalnych, jak dopiero wówczas, kiedy było już zapóźno i kiedy zaczęła się już zbrojna interwencja. Obywatel nie może pójść zagranicę i denuncjować własnego państwa w Lidze Narodów, zwłaszcza wtedy, jeżeli się w tej sprawie jeszcze nie zwrócił do własnego Sejmu“.

Minister Składkowski oświadczył w swoim przemówieniu, że przed pacyfikacją ani jeden poseł ukraiński nie uznał granic Polski i jeszcze do niedawna nie słyszano od Ukraińców nazwy Małopolski albo Galicji wschodniej, a tylko mówiono o zachodniej Ukrainie. Sabotaż bojowców ukraińskich uprawniał rząd do zastosowania środków znacznie ostrzejszych, jak np. ogłoszenia stanu wyjątkowego. Wobec mordów i podpaleń nikt w świecie nie byłby nam mógł wziąść za złe, gdybyśmy tego rodzaju ostre środki stosowali. Jeżeli tego nie uczyniliśmy, to jest w tem dowód, że nie pragnęliśmy zniszczyć narodu ukraińskiego, a unieszkodliwić wrogów państwa.

Sprawę zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającą zgodę na działalność rządu w sprawie pacyfiakcji Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym obraduje senacka komisja zagraniczna. Minister Zaleski, który powrócił z Genewy, wygłosi ekspose.

Reforma regulaminu w parlamencie Rzeszy.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 4. 2. Doniosła reforma parlamentaryzmu przeprowadzona została w dniu wczorajczym w parlamencie niemieckim. Uchwałą większości stronnictw postanowiono **przeprowadzić reformę regulaminu** w tym kierunku, ażeby w przyszłości nie możliwem okazało się **stawienie pozornych wniosków o wyrażenie votum zaufania.**

Narodowi socjaliści oraz komuniści bardzo często przy rozmaitych okazjach stawiali rządowi **wniosek o wyrażenie votum ufności,** przeciwko któremu sami następnie głosowali. Obecnie nie będzie można stawiać pozytywnych wniosków o votum nieufności, a natomiast ustalona na zasadzie artykułu 54 konstytucji Rzeszy formułka brzmi obecnie, że „Reichstag odmawia kanclerzowi lub ministrom swego zaufania“. Oprócz tego przeprowadzone zostaną jeszcze inne zmiany regulaminowe, mające na celu usprawnienie prac parlamentarnych, podczas gdy opozycja poczytuje tę reformę regulaminu jako zwróconą przeciwko sobie, **a mającą na celu kneblowanie swobody parlementarnej.** AR.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Wybuch rezerwoarów z naftą. — Zwyż 100 osób zabitych.

Wellington (Nowa Zelandja), 3. 2. (PAT) W rejonie Hawkes Bay miało miejsce trzęsienie ziemi. Miasto Napier doznało poważnych uszkodzeń. **Liczba ofiar w ludziach bardzo znaczna.**

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. W wielu miejscowościach wybuchły pożary, przyczem ogień objął przedewszystkiem rezerwoary z naftą. Napier robi wrażenie miasta, które uległo zbombardowaniu.

Według słów naocznych świadków, wszystkie domy runęły w gruzy. W akcji ratunkowej pomagała wydatnie załoga okrętu „Weronika“.

Wellington, 3. 2. (PAT) W czasie dzisiejszej katastrofy w Hastings **runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć.** Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet, rozdzielający żywność wśród bezdomnych.

Miejscowości Wairea, Waipawa i Waikukurau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairea są 2 osoby zabite. Do okręgów, dotkniętych katastrofą wyjechał minister zdrowia publicznego i minister rolnictwa oraz ekipa ratunkowa z 16 doktorami i 20 pielęgniarzami. Pewien radjoamator w Rochester w stanie New York przejął doniesienie z Napier, według którego **liczba ofiar wynosi 100 osób.**

Wellington, 3. 2. (PAT) Dzielnica handlowa w Hastings jest całkowicie zniszczona. W ruinach domów, które się zawaliły **5 osób poniosło śmierć na miejscu.** Ze wszystkich stron przybywają oddziały sanitarne i zapasy żywności. Dotychczas liczba ofiar wynosi **zgórą 100 zabitych i rannych.** Położenie w Napier nie jest jeszcze dokładnie wyjaśnione. Jak przypuszczają jednak, liczba zabitych przewyższa 100 osób.

Wstrząsy podziemne w Bawarji.

Berlin, 3. 2. (PAT) W miejscowości Hof w północnej Bawarji o godz. 5,30 wieczorem **odczuto silne trzęsienie ziemi.** Wstrząsy przechodziły w kierunku na Guntersreuth. Trzęsieniu ziemi towarzyszył silny huk. Szereg budynków mieszkalnych został uszkodzony. Według doniesień z As dały się tam również odczuć w tym samym czasie wstrząsy podziemne, które **spowodowały uszkodzenie szeregu budynków.**

We Włoszech również odczuto wstrząsy.

Rzym, 3. 2. (PAT) „Popolo di Roma“ donosi, że **odczuto szereg wstrząśnień podziemnych** w Toskanji i Ligurji, głównie zaś w miejscowości Garfagnana i Sivizzano.

Traktatu. Toć na granicy Prus Wschodnich pobudowali fortyfikacje, których część nawet zburzyć musieli, a po usunięciu komisji kontrolnej (koalicyjnej) niezawodnie nie zaniechali dalszych robót.

Wszystko to są rzeczy znane i o to tylko chodzi, aby je sobie uprzytomnić. Rzekomy konserwatyzm francuski — po gorzkich wiekowych doświadczeniach — nie może ufać Niemcom, a grupka intelektualistów oddaje się mrzonkom, których naród francuski podzielać nie może. Wie on, że za urzeczywistnienie mrzonek mógłby krwawo zapłacić.

Powołuje się p. Wolf na traktat w Locarno i — podpis niemiecki. Lecz Francuzi wiedzą, co wart podpis niemiecki. Pouczył ich o tem po wybuchu wojny Bethmann-Hollweg — Fetzen Papier. Locarno nie świadczy o pokojowem usposobieniu Niemiec, raczej przeciwnie, bo w Locarno Niemcy nie chcieli podpisać gwarancji dla granic wschodnich (z Polską). Dowód to aż za wymowny, że **Niemcy szykują się do wojny — z Polską**, gdy przyjdzie chwila sposobna. Umocniwszy się na wschodzie nic im nie przeszkodzi porachować się z Francją. O tem wiedzą Francuzi, odpowiedzialni za losy kraju i dla tego silne jest u nich zrozumienie, że nad Wisłą rozstrzygać się będą losy Francji.

Dziś mędrsi Niemcy umizgają się do Francji, bo wiedzą, że Francja jest osią polityki europejskiej, a poniekąd i światowej. Zwłaszcza od chwili, gdy osięgnęła porozumienie z Anglją. Ona jest poręczycielką pokoju, który starają się podkopać Niemcy w spółce z bolszewją i Mussolinim.

Czy naród niemiecki nie żywi nienawiści do Francji? — jak zapewnia p. Wolf. Trzeba mieć dużo śmiałości, aby wystąpić z zapewnieniem, że ta nienawiść nie istniała i nie istnieje. Od czasu, gdy Prusy wzięły za łeb całe Niemcy, nienawiść do Francji jako do wroga dziedzicznego (Erbfeind) była systematycznie wpajana w umysły niemieckie tak w szkole jak w całem życiu publicznem. Nienawiść ta wyładowała się z całą potęgą w chwili wybuchu wojny. I piosenki żołnierskie i ohydne napisy na pociągach wojskowych od Królewca począwszy aż do zachodniej granicy niesłychanej, dzikiej nienawiści były dowodem. Osłabła ona nieco — po pierwszych ciągach na ziemi francuskiej, ale w gruncie rzeczy nie zanikała nigdy. Wybuchła znowu podczas odwrotu w marcu 1917, kiedy to, rzekomo ze względów wojskowych okolice Soissons zniszczone zostały w sposób tak barbarzyński, że żadne pióro tego opisać nie zdoła. Piszący te słowa był świadkiem owych strasznych spustoszeń, po których kamień na kamieniu nie pozostał. Mógłby p. Wolf twierdzić, że to była konieczność, ale czy koniecznością było niszczyć każde drzewko owocowe, nawet szpalerowe, za które żaden wróg schować się ani osłony za niemi znaleźć nie mógł?

W przeciwieństwie do p. Wolfa twierdzę, że naród niemiecki żywi do narodu francuskiego podobnie jak do polskiego głęboką nienawiść. Wina to nie narodu, lecz jego wychowawców, ale mimo to fakt pozostanie faktem. Czuje to — może podświadomie — naród francuski i dla tego rządy lewicowe we Francji, które zawsze objawiają skłonność ku ugodzie z Niemcami, nie mają tam poparcia. Francja — lepiej niż Polska — zdaje sobie sprawę, że bezpieczeństwo narodu polega przedewszystkiem na koncentracji sił narodowych, a wszelkie inne momenty mają znaczenie drugorzędne.

J. T.

Zamach, czy próba samobójstwa?

Podejrzane momenty w „zamachu" na Pórzyckiego.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Sprawa napadu na Pórzyckiego głównego świadka w procesie Jagodzińskiego i towarzyszy nie przestaje być głównym tematem rozmów politycznych stolicy. Pisma donoszące o tej sprawie są zawsze jeszcze często skonfiskowane jak na przykład wczorajszy „Wieczór Warszawski", dzisiejszy „Robotnik" i t. d. Pisma ostrożniejsze ograniczają się do podania przeglądu pism nieskonfiskowano.

Podczas gdy w dniu wczorajszym zdawało się nie ulegać wątpliwości, że Pórzycki mówił prawdę, mówi się dziś znowu otwarcie o tem, że jego zeznania poprostu nie mogą być prawdziwe. Już sam fakt, że Pórzycki pozwolił się wywieźć nieznanym ludziom bez stwierdzenia ich legitymacyj jest zupełnie niezrozumiały, tem bardziej, że Pórzycki był ostrzegany zachowaniem się socjalistów, którzy nazwali go głośno „szpiclem", „denuncjantem" i „kapusiem".

Wielkie wątpliwości nastręcza również miejsce, gdzie znaleziono Pórzyckiego. Otóż okazuje się, że miejsce to nie jest wcale oddalone bardzo od siedzib ludzkich a 100 metrów od tego miejsca pracowało przez cały dzień kilku robotników, którzy byliby niewątpliwie usłyszeli 2 wystrzały. Również okoliczność, jakoby Pórzycki leżał przez 3 godziny w rowie wydaje się bardzo dziwnem, ponieważ w sobotę panuje na tej drodze bardzo ożywiony ruch. Zresztą rana na czole Pórzyckiego była tak nieznaczna, że nie można żadną miarą spowodować głębokiego omdlenia. Lekarz stwierdził, że istotnie od Pórzyckiego buchała wódka i plutonowy Biedrzycki zaś, który znalazł Pórzyckiego przyznaje, że ten udawał słabszego, niż był w rzeczywistości.

Zresztą budzi zastrzeżenia fakt, że na Pórzyckiego wybrali się napastnicy z rewolwerem 5 milimetrowym, którego kule nie są w stanie przebić nawet płaszcza. Wiadomo przecież, że bojówki polityczne biorą się do rzeczy energicznej i wykonują tylko „całą robotę". Zresztą nie byli by też tak naiwni, aby dzieła swego dokonać w biały dzień na otwartej szosie i przy pomocy taksówki.

Jeżeli chodzi o świadków, których podstawia obrona w procesie Jagodzińskiego, a którzy rzekomo widzieli Pórzyckiego w restauracji, to najnowsze wyniki śledztwa wykazują, że istotnie Pórzycki mógł być w tej restauracji. Świadkowie tylko boją się stanąć przed sądem, gdyż zupełnie dokładnie swoich zeznań nie potrafią udowodnić.

Należy się spodziewać, że lada dzień przyniesie wyjaśnienie tajemniczej sprawy. Nawet życzliwy sanacji „Kurjer Czerwony" pisze w nagłówku „Zamach czy próba samobójstwa?". Wynika z tego, że nietylko koła opozycyjne mają wątpliwości prawdomówności konfidenta policji.

Żydzi u premjera Sławka.

Rząd zamierza uwzględnić postulaty żydowskie.

Żydowski dziennik „Nasz Przegląd" donosi, iż premjer Sławek przyjął delegację koła żydowskiego t. j. posła Thona i posła Rozmarina.

O tej konferencji i o życzliwem przyjęciu przez premjera Sławka, czytamy dosłownie:

„Pan Premjer odpowiadając w dłuższym wywodzie, zaznaczył swoje stanowisko, które kulminuje w stwierdzeniu, że **nastroje między społeczeństwem polskiem i żydowskiem się poprawiły (?) do tej miary, że umożliwiają przystąpienie do stopniowego załatwienia postulatów żydowskich.**

Co do wysuniętych najważniejszych i najpilniejszych spraw, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, organizacji gmin i szkolnictwa żydowskiego, pan premjer oświadczył **gotowość bliższego zapoznania się niemi**, celem zajęcia wobec nich stanowiska.

Rozmowa, która trwała blisko godzinę, **była prowadzona ze strony p. premjera w nastroju szczerości i przychylności.** Konferencja nie została zakończona i będzie podjęta w następnym tygodniu".

Z komunikatu powyższego widzimy, iż premjer Sławek uważa, że już nadszedł czas „do stopniowego załatwienia" postulatów żydowskich.

A kiedy przyjdzie czas na załatwienie żądań polskiego rolnika, bezrobotnego Polaka i likwidującego swoje przedsiębiorstwo kupca i przemysłowca polskiego?

Z mistrzostw hokejowych świata w Krynicy.

Pierwsze zwycięstwo Polski. — Austrja zwycięża Rumunję. — Pierwsza gra w turnieju pocieszenia między Anglją i Węgrami.

Krynica, 3. 2. (PAT) W rozgrywce, jaka odbyła się pomiędzy Polską a Francją o wejście do finału rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, Polska zwyciężyła **2:1 (1:0, 0:0, 0:1, 1:0).** Dzięki temu Polska wchodzi do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata.

Krynica, 3. 2. (PAT) We wtorek o godzinie 20 rozegrany został w Krynicy eliminacyjny mecz hokejowy Austrja - Rumunja o wejście do finału rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata. Spotkanie wygrała Austrja **7:0** (4:0, 0:0, 3:0). Drużyna austrjacka posiadała przez cały czas niezaprzeczoną przewagę. Jedynie w drugiej fazie gry Rumunja stawiła skuteczny opór, broniąc bramki. Po pierwszej części gry został zmieniony bramkarz rumuński. Jego następca sprawił się o wiele lepiej. Dzięki niemu druga tercja zakończyła się wynikiem bez bramki. Bramkami dla Austrji podzielili się Brück (2), Göbl, Demmer, Tatzer, Dietrichstein i Kirchbergen, Wyróżnili się w drużynie austrjackiej Brück i Göbl, a w drużynie rumuńskiej książę Cantacuzene i Boteździonici. Sędziował Osieciński - Czapski (Polska) bardzo dobrze.

Krynica, 3. 2. (PAT) We wtorek odbył się w Krynicy pierwszy mecz o puhar p. ministra spraw zagr. Augusta Zaleskiego (turniej pocieszenia) pomiędzy Anglją i Węgrami. Zwyciężyła drużyna węgierska **3:1** (2:1, 0:0 i 1:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie. Drużyna węgierska lepsza w ofensywie i dzięki temu odniosła zwycięstwo. Zawody prowadził Kulej (Polska).

Echa krwawych walk wrześniowych przed sądem stołecznym.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem okręgowym proces przeciw członkom centrolewu, oskarżonym o udział dnia 14. IX. 1930 po wiecu centrolewu w zbiegowisku, przeciwdziałanie przemocą sile zbrojnej oraz napad na straż bezpieczeństwa przy użyciu materjałów wybuchowych. Kodeks karny przewiduje za tego rodzaju przestępstwa karę od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia. Na ławie oskarżonych zasiądą: b. posłowie PPS. Józef Dziągielewski, Edmund Chodyński, redaktor „Pobudki" Synowiecki, Budzyńska-Tylicka, Szulman, Kusiak, Roguski, Byliński i Ruszkiewicz.

Jak wiadomo, przy manifestacji centrolewu 14. IX. 1930 doszło do strzelaniny między policją i manifestantami, przyczem dwie osoby zostały zabite.

Skazanie 3 redaktorów.

Katowice, 4. 2. (tel. wł.) W tutejszym sądzie okręgowym odbył się proces przeciw odpowiedzialnym redaktorom „Polonji", „Kurjera Śląskiego" i „Oberschlesischer Kurier", oskarżonym o znieważę kierownika Związku Obrony Kresów Zachodnich. Odpowiedzialnego redaktora „Polonji" skazano na 75 zł grzywny, dwuch pozostałych na 50 zł każdego.

Francuzi zasilają Niemców swemi kapitałami.

Niemiecka eksploatacja rynku polskiego za francuskie pieniądze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 2. Zainteresowanie francuskich sfer gospodarczych niemieckim rynkiem pieniężnym doprowadziło do założenia wspólnej instytucji finansowej pod nazwą **Bank Francusko-Niemiecki** (Banque Franco-Allemand). Dotychczasowy Bank dla Handlu Zagranicznego i Wewnętrznego **został wykupiony przez grupę paryskich banków**, których przedstawiciele w tej chwili znajdują się w Berlinie.

Plany Francuzów idą w tym kierunku, ażeby stworzyć na terenie Rzeszy **centralę dla inwestycyj finansowych w niemieckim przemyśle, zakupu weksli i wogóle scentralizowania działalności na niemieckim rynku kapitałowym za pośrednictwem jednej wielkiej organizacji.**

Ten objaw francuskiego zainteresowania jest niezwykle charakterystyczny, tembardziej, że francuskie inwestycje pieniężne, jak wiadomo zagranicą **następują w ścisłem porozumieniu „Quai d'Orsay"** (Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych).

W porównaniu z temi nieznacznemi kapitałami, jakie pracują w Polsce w gospodarstwie narodowem, dają wiele do myślenia. Pozatem ta idea współdziałania gospodarczego francusko-niemieckiego może w dalszym rozwoju doprowadzić do ściślejszego zespolenia politycznego, na **co w Polsce zarówno sfery urzędowe jak i gospodarcze winny zwrócić należytą uwagę.** Niebezpieczeństwo **niemieckiej eksploatacji rynku polskiego za francuskie pieniądze jest dzisiaj w obliczu wejścia w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego bliższe niż kiedykolwiek.**

AR.

Niemcy radzą nad budżetem.

Ekspose kanclerza Brüninga w czwartek.

Berlin, 3. 2. (PAT). **Po 2-miesięcznej przerwie** Reichstag rozpoczął dziś po południu obrady plenarne. Przed południem konwent senjorów na dłuższem posiedzeniu opracował **program przyszłych prac parlamentarnych.**

Według tego programu obrady plenarne Reichstagu trwać będą **bez większych przerw do dnia 28 marca br.** Na porządku dziennym posiedzenia dzisiejszego i jutrzejszego jest szereg drobnych przedłożeń ustawowych.

Włoscy obrady **nad preliminarzem budżetowym na 1931/32**, stanowiące główny punkt zainteresowania kół politycznych **rozpoczną się we czwartek.** Na posiedzeniu tem **kanclerz Bruening wygłosi eksposé, w którem omówi ogólną sytuację polityczną.**

Historja dwóch murzynów,

z których jeden został wiceministrem.

Paryż, 2 lutego.

Nowy rząd francuski p. Piotra Lavala ma swoją **sensację kolorową.** Oto podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonji został poseł Diagne, murzyn czystej krwi i pełnej czarnej barwy. Wypadek to pierwszy w dziejach parlamentaryzmu francuskiego, murzyni bowiem posłowali już nieraz, ale **nigdy jeszcze nie byli członkami rady ministrów.**

W czerwonej sali Pałacu Burbońskiego uderzają widza na galerji **dwie czarne plamy na ławach poselskich.** Są niemi dwaj posłowie murzyni, a mianowicie p. **Candace,** poseł z Gwadelupy i wspomniany już p. **Diagne, poseł z Senegalu.** Kolor skóry jest może podobny, ale pokrywa on dwie zgoła odmienne indywidualności.

Pan Candace jest tęgi, gruby, gwałtowny, ma potężny głos i bardzo ożywioną gestykulację. P. Diagne jest szczupły, smukły i pod każdym względem bardziej dyskretny od swego kolegi po barwie skóry. P. Candace niejednokrotnie klepie bezceremonjalnie i hałaśliwie białych kolegów po brzuchu czy po ramieniu. P. Diagne spaceruje z nimi pod rękę po kuluarach, prowadząc ciche, poufne rozmowy. Przedstawiciel Gwadelupy jest zaborczy i brutalny. Poseł ze Senegalu jest giętki i ugrzeczniony. Dzięki temu doszedł dalej aniżeli tamten.

Diagne był już w czasie wojny komisarzem rządu w Senegalu dla spraw rekrutacji żołnierzy. Przewodniczył grupie masonów. P. Candace znów przez pewien czas stał na czele centrowej frakcji „lewicy radykalnej“. Na początku tej sesji kandydował na stanowisko wiceprezydenta Izby Deputowanych. Jeden z białych jego kolegów powiedział mu wtedy: „Nie możesz zostać wiceprezydentem“. — „Dlaczego? — **„Nie mógłbyś przewodniczyć na posiedzeniu nocnem. Byłbyś niewidzialny!“.**

P. Candace rzeczywiście przepadł, ale nie z tego kolorowego powodu. Nie cieszy się sympatją Izby, zwłaszcza zaś lewej jej strony. Ostatnie wybory na Gwadelupie były krwawe, jak to zwykle tam bywa, bez względu na to, czy chodzi o nowego posła do parlamentu, czy też o radę gminną. Krew murzyńska jest gorąca, zarzuty, że strona przeciwna dopuściła się nadużyć wyborczych, są częste i gwałtowne. — Mieszkańcy tej starej kolonji francuskiej, jedyni z pośród mieszkańców kolonji francuskich mają pełne prawa obywatelstwa — w Senegalu mają je jedynie wybrani, najbardziej dojrzali.

Szczęśliwi posiadacze tytułu „obywatela francuskiego“ są pod każdym względem równouprawnieni z białymi Francuzami. Równouprawnienie to ma charakter nietylko teoretyczny, ale i praktyczny, nietylko polityczny, ale i towarzyski. Pojęcie obywatela francuskiego ma sens bradziej państwowy, niż narodowy, oznacza asymilację kulturalną i uczuciową danej jednostki, jej adoptację przez naród francuski, który daje takiemu człowiekowi pełnię praw, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie i kolor skóry. Tytuł i stanowisko obywatela francuskiego jest największym w oczach Francuza zaszczytem, jak to w swoim czasie było w państwie rzymskiem z tytułem „obywatela rzymskiego“. W ramach tego obywatelstwa kwestja barwy skóry tak ważna dla Amerykanina czy Anglika, traci dla Francuza wszelkie znaczenie.

I dlatego p. Diagne, czarny Francuz, dzięki stanowisku, które sobie zdobył, dzięki sympatji, którą się cieszy, ma miejsce i głos we francuskiej radzie ministrów.

Dzieło pokoju w Lidze Narodów.

Znamienny głos dziennika watykańskiego.

(KAP) „Osservatore Romano“ oddaje wyraźny hołd dziełu pokoju, dokonanemu w ciągu 10 lat przez Ligę Narodów.

Przypominając główne kroki, poczynione na polu ekonomicznem i moralnem przez instytucję genewską w celu zbliżenia narodów, dziennik watykański cieszy się z ostatnich deklaracyj o pokoju międzynarodowym, które znalazły należyty wyraz w przemówieniu Ojca św. na Boże Narodzenie.

„Widzi się obecnie — mówi „Osservatore“ — jak słusznemi i jak na czasie były słowa Najwyższego Pasterza“. A potem dodaje:

„Zbyt próbowano roztoczyć dokoła Ligi Narodów atmosferę drwiącego sceptycyzmu i sarkazmu, dążącego do pomniejszenia jej moralnego autorytetu, i, w następstwie, skuteczności jej pokojowych interwencyj. Obecnie, gdy kryzys gospodarczy wywołuje konieczność obrony i najściślejszej współpracy, najbardziej nawet zagorzali nacjonaliści zmuszeni są uznać dobrodziejstwa solidarności międzynarodowej. Liga Narodów winna wykorzystać to do bardziej płodnej pracy w tej drugiej epoce, która zaczyna się dla jej działalności“.

Dalej „Osserwatore Romano“ zauważa:

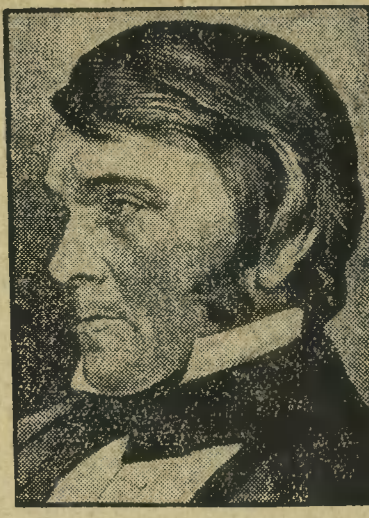
„Teraz katolicy, dążąc do idealnego celu, wskazanego przez Papieża, celu, który bardzo przekracza siły i wpływy Ligi Narodów, mogą wspomagać swoim współudziałem moralnym w pracy tej międzynarodowej instytucji, która, zrodzona z wojny, za najwyższy swój cel postawiła dobrodziejstwo pokoju.“

Ci, którzy szykowali bombę na marsz. Piłsudskiego



Sala sądowa podczas rozprawy o przygotowywanie zamachu na marszałka Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych siedzą od strony lewej ku prawej Jagodziński, Markowski, Dziegielewski, Białkowski i Trochimowicz.

† Tomasz Carlyle.



Tomasz Carlyle, sławny myśliciel angielski, umarł 50 lat temu (5 lutego 1881). On jest twórcą teorji indywidualizmu, którą przeciwstawił powszechnemu podówczas zmechanizowaniu nauki. Ponadto był doskonałym znawcą pięknej literatury.

Ekskajzer zwyczajnym dezerterem.

Naczelni dowódcy wojsk niemieckich twierdzili dotąd zgodnie, że wyjazd cesarza Wilhelma do Holandji w nocy z 9 listopada 1918 r. nastąpił na podstawie uchwały naczelnego dowództwa niemieckiego, powziętej po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich okoliczności. Dodawano przy tem, że ekskajzer początkowo uchwale tej się sprzeciwiał.

Wielkie poruszenie wywołało w Niemczech oświadczenie majora w stanie spoczynku Kurta Ankera, który w czasie wojny należał do biura wywiadowczego armji niemieckiego następcy tronu. Twierdzi on, że marszałek Hindenburg skarżył się przed nim, iż **ucieczka** ekskajzera była dla niego wielką niespodzianką. Dowiedział się o niej dopiero 10 listopada rano, kiedy przyszedł do kwatery Wilhelma, aby złożyć mu raport.

Ekskajzer jest więc zwyczajnym dezerterem.

Dr. Antoni Marczyński. 85

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Nie zawracaj mi teraz gitary, — odburknął zapracowany Sherlock-Holmes. — Oliwy jeszcze, — komenderował... — Taaak, teraz poskładaj ładnie narzędzia.

Z rozkoszą spoglądał reporter na finish krótkich zapasów z kłódką. Zazgrzytała żelaznym głosem, opadła na próg, skobel pochuśtał się wahadłowym ruchem i drzwi stanęły otworem...

— Nieźleś to zrobił, — pochwalił Rafał protekcyjnie; — ja wtedy niestety nie miałem żadnych przyrządów z sobą, — usprawiedliwił się odrazu; powątpiewał też mocno, czy i tym razem dałby rady kłódce z swoim sfatygowanym pilnikiem.

— Gdzież ten odcisk ręki?

— Tu, Baltazarku, widzisz? Teraz jest całkiem czarny, ale wtedy był prawie purpurowy...

—Tak, to rzeczywiście ślady krwi... No, naprzód.

— Ale ci te drzwi grube, no! — Rafał obejrzał z należnym szacunkiem potężne wrota, zbite z dwóch warstw półtora-calowych desek, wzmocnione skośnym krzyżem listew i okute, jak się patrzy. Potem lekki strach go obleciał, bowiem przywidziało mu się, że gdzieś poza nim zaszeleściło coś i zastukało, a tymczasem nieustraszony Baltazar już wkraczał do następnej piwnicy. Puścił się więc Rafał wyciągniętym kłusem i rymnął na niedostrzeżonej przeszkodzie, która zadźwięczała blaszanym akordem tonów.

— Cóż ty tam wyrabiasz?

Szafran odwrócił się z progu następnej piwnicy i puścił strumień światła na podnoszącego się reportera, który też zaraz przybiegł do niego galopem.

— Wiesz co to było?

— No pewnie. Puste bańki z benzyny...

— Baltazarze, Baltarzarze, — chwiał głową z politowaniem; — czyś już zapomniał, com ci mówił o usiłowanem podpaleniu dworu? W beczce przeznaczonej na deszczówkę była benzyna... Benzyna!

— No więc co z tego. Tu miał pan podpalacz swój skład podręczny, to jasne. Niemniej to odkrycie nie posuwa sprawy ani na krok naprzód.

— Przeciwnie, bo świadczy dowodnie, że jest stąd drugie wyjście, ...wyjście, wiodące wprost do parku. Nie przypuszczasz chyba, że podpalacz po każdą konewką benzyny odbywał dwu-kilometrowy spacer do „Czarciego Jaru“, i że urządzał sobie z nią przechadzkę przez cały ten zakazany labirynt.

— A gdzież jest to wyjście?

— Musimy go szukać właśnie.

— No to szukajmy. Ty idź w jedną stronę, ja w przeciwną...

— Nie, nie, — Rafał obejrzał się niespokojnie. — Poco mamy się rozłączać? Mógłbyś wpaść znowu w jaką dziurę, jak tam, w kurytarzu.

Baltazar Szafran przyjrzał się uważnie swojemu towarzyszowi i prychnął wesołym śmiechem.

— O mnie się troszczysz, bo nie chcesz sam tu pozostać... Coś mi się widzi, że szanowny kolega ma uczciwego stracha...

— No, wiesz! — oburzył się reporter.

Detektyw zadarł głowę i zaczął rozgłośnie wciągać w nozdrza powietrze w podobny sposób, jak to czyni pies, rozkopujący kretowisko...

— Zapachniało mi coś nieprzyjemnie, — mruknął w odpowiedzi na trwożliwe zapytanie małego kompana, w jakim celu tak węszy.

— Zapachniało? Nic nie czuję.

—Uch, śmierdzi porządnie.

— Wypraszam sobie podobne posądzenia, — zaperzył się reporter, mniemając, że detektyw w tak obrazowy sposób naigrywa się z jego przestrachu. Lecz Baltazar Szafran zachował powagę w obliczu i węsząc w dalszym ciągu, ruszył naprzód w ciemny labirynt piwnic.

— Trupem tu śmierdzi, — orzekł w końcu, a Rafała aż ciarki przeszły na te słowa. Stąpał niemal po piętach odważnemu towarzyszowi i czuł się jakoś pewniej, ile razy „niechący“ dotknął ręką jego pleców.

— Teraz i ja już czuję, miałeś dobry węch, Baltazarku, — pochlebiał mu, cierpnąc na myśl, co by począł, gdyby tak nagle Szafran zapadł się pod ziemię, i jego samego tu pozostawił. — Ależ jest tych piwnic, jest do djabła i trochę, — pomrukiwał, aby zakłócić cmentarną ciszę podziemi. Istotnie stary dwór, trzy razy większy od dzisiejszego, posiadał zgórą dwadzieścia ubikacyj piwnicznych, nie licząc napół pozasypywanych pieczar, ganków, przejść i kurytarzy, wykopanych ongiś przez oddział żołnierzy, odciętych od swego pułku zaporowym ogniem Rosjan, a nie atakowanych bezpośrednio i przez to zmuszonyh do kreciego żywota w tych piwnicach. Oni to właśnie rozpoczęli kopać ganek podziemny, którym chcieli się przedostać do starego rowu strzeleckiego w „Czarcim Jarze, aby tamtędy uciec do swoich, ale powiodła się ucieczka tylko jednemu, feldveblowi Rojkowi. Inni zginęli nazajutrz od ognia artylerji austrjackiej, której pierwsza salwa, wyjątkowo (jak na austrjacką) i na nieszczęście celna, zaskoczyła ich w chwili, gdy nękani głodem przetrząsali budynki gospodarskie folwarku w poszukiwaniu za jakim workiem ziemniaków. Zginęli wszyscy, oprócz porucznika Smólskiego, który jako ciężko ranny pozostał w jednej z tych właśnie piwnic, i dostał się do niewoli rosyjskiej. Bowiem Rozłąkę-Bory i całą okolicę zajęli przejściowo Rosjanie, usiłujący wówczas sforsować przełęcze karpackie i oni to wykończyli ów ganek podziemny, w którym Rafał Królik odniósł walne zwycięstwo nad Baltazarem Szafranem, a potem zwyciężonemu wspaniałomyślnie przyjaźń swą ofiarował.

— Nie, to ohydnie śmierdzi, — mruknął znów reporter. Wyrżnął się nosem w plecy detektywa, gdyż Szafran przyspieszył nagle swój pochód, a potem równie raptownie stanął w miejscu, jak wryty.

— Tam leży...

— Jezus! Marja! Kto?

— Trup!

— Trrrup?

— Nie widzisz?

— Prrraaawie — zełgał reporter Nie mógł absolutnie nic widzieć, skoro wtulił zimny ze strachu nos w plecy detektywa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komu dziś wierzyć?

Głośna afera „Skarbka"-Tłuchowskiego i rzekomej uwodzicielki.

Ze Lwowa pisze nam pani Aniela Parfeniukowa, ongiś Kamieńska:

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 17 stycznia br. nr. 13, p. t.: **„Sprytna oszustka" zaręczała się z magnatami i wyłudzała od nich znaczne sumy,** niniejszem proszę, na podstawie § 11 ustawy prasowej, o zamieszczenie następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakoby prokuratura katowicka prowadziła przeciwko mnie dochodzenia od przeszło roku.

Natomiast prawdą jest, że wszelkie dochodzenia, wszczęte na skutek fałszywych oskarżeń Józefa Tłuchowskiego (a nie Józefa **Skarbek**-Tłuchowskiego) **zostały umorzone** dawno, z braku wszelkich cech przestępstwa.

2. Nieprawdą jest, iż dopuściłam się jakichkolwiek **oszustw** i popełniłam **dwużeństwo**, natomiast prawdą jest iż żadnych oszustw nie dopuściłam się i zamąż wyszłam na mocy prawnego aktu unieważnienia mojego pierwszego małżeństwa przez Sobor Prawosławny w Warszawie.

3. Nieprawdą jest, iż grasowałam bezkarnie na terenie całej Polski, naciągając licznych swoich wielbicieli lub wyłudzając podpisy na wystawione przez nią weksle.

Natomiast prawdą jest, iż nie grasowałam na terenie Polski, **nie naciągałam nikogo** z moich znajomych i nie wyłudzałam żadnych podpisów na wystawionych przeze mnie wekslach, natomiast zostałam oszukana przez Józefa Tłuchowskiego na przeszło 100 tysięcy złotych, o co toczą się sprawy w katowickich sądach.

4. Nieprawdą jest, abym jako „bezwstydna, demoniczna kobieta" — **legjon wielbicieli,** natomiast prawda jest, iż nie jestem ani bezwstydna, ani demoniczna i nie miałam legjonu wielbicieli.

5. Nieprawdą jest, abym jakiegoś przemysłowca z Poznania **naciągnęła na około 100 tysięcy złotych,** — natomiast prawdą jest, iż nazwyny przemysłowiec oszukał mnie na 100 tys. złotych.

6. Nieprawdą jest, jakobym z „przemysłowcem" Józefem Tłuchowskim miała wziąć ślub, natomiast prawdą jest, iż ślubu brać z nim nie chciałam mimo jego namów i napaści na mnie, gdyż **byłam zaręczona** z obecnym moim mężem. Nie uciekłam na Wołyń, lecz wyjechałam w celu uwolnienia się od Józefa Tłuchowskiego, który czyhał na mój majątek.

7. Nieprawdą jest, jakobym była **Rusinką,** natomiast prawda jest, iż z pochodzenia **jestem Polką.**

8. Nieprawdą jest, jakobym „na podstawie fałszywych dokumentów otrzymała dzierżawę bufetu kolejowego w Zebrzydowicach", natomiast prawdą jest, iż dzierżawę bufetu kolejowego otrzymałam legalnie i nie na podstawie jakichkolwiek sfałszowanych dowodów.

9. Nieprawdą jest, jakobym **„sprzedawając swoją miłość"**, doszła do pokaźnego majątku, dwóch kamienic w Katowicach, jednej w Bydgoszczy i majątku ziemskiego w okolicach Równego. Miłości mojej nie sprzedawałam, kamienic żadnych nie posiadam, a majątek ziemski w powiecie kowelskim jest własnością mojego drugiego męża.

Listów gończych przeciwko mnie żaden urząd śledczy ani sąd nie rozesłał, **a stale mieszkam we Lwowie.**

Również nieprawdą jest, jakobym uciekła z pewnym kupcem drzewnym do Kowna. Na Litwie nigdy nie byłam, powodu do ucieczki nie mam.

(—) **Aniela Parfeniukowa.**

Lwów, Własna Strzecha 9, w styczniu 1931 roku.

Złote serce marszałka Piłsudskiego.

Odkupuje biednej służącej kolczyk, który zgubiła podczas głosowania na jedynkę.

Że marszałek Piłsudski ma na niedolę i krzywdę ludzką serce bardzo wrażliwe, to jest rzeczą powszechnie znaną. Żołnierz srogi i odważny w polu, w czasach pokojowych odznacza się niezwykłem dla bliźnich współczuciem.

Oto historja, którą należałoby złotemi głoskami zapisać w biografji Pana Marszałka.

Żyje w Łabiszynie biedna służąca, W. Niedzielska, w którą jak w tyle innych, wmówiono, że wszystko zmieni się na lepsze, gdy tylko Sanacja obejmie rządy. Niedzielska, która ani Uniwersytetu Ludowego w Dalkach nie skończyła, i o sprawach politycznych niema zielonego pojęcia, uległa kuszącym namowom wyborczych syren i faunów, i poszła oddać głos na listę marszałka Piłsudskiego. Ale po drodze dosięgło ją fatum. Zgubiła kolczyk. Czem jest dziewczyna z jednym kolczykiem w uchu? Na coś podobnego niema nawet definicji.

Niedzielska z powodu tej zguby niepopadła jednak w rozpacz, ani nie straciła wiary w Sanację. Przeciwnie. Wiara jej, wystawiona tym przypadkiem na ciężką próbę, wzmogła się, spotężniała. To też czując w sobie wielki hart ducha, zwróciła się listownie do marszałka Piłsudskiego, tłumacząc mu, że zgubiła kolczyk z powodu niego i dla niego. Głosowała przecież na jego listę i podczas wykonywania tej patrjotycznej czynności dosięgło ją nieszczęście...

Długie tygodnie żyła biedna, dzielna dziewczyna między trwogą a nadzieją, między rozpaczą a radością. Aż 30 stycznia br. otrzymała odpowiedź. Krótką, treściwą, mocną. Był to przekaz na 20 zł, wysłany jej przez sekretarjat osobisty pana Marszałka.

Niedzielska, na miejsce zgubionego kolczyka, dopasowała i kupiła sobie inny. I paraduje w nim po Łabiszynie, podziwiana, ścigana zazdrosnemi spojrzeniami całego miasteczka. Wiara jej zwróciła jej kolczyk i dała sławę wielką.

Nowy komisarz miasta Gdyni.

Nadszedł telegram z Warszawy, że komisarzem rządowym miasta Gdyni został zamianowany p. pułk. Ścierzyński.

Komisarz rządowy obejmie urzędowanie w najbliższych dniach lutego i z chwilą tą zakończy się kadencja prezydenta m. Gdyni p. Bilka, starosty grodzkiego p. Pożerskiego i Rady Miejskiej.

Wiadomość powyższą zamieszczamy z obowiązku dziennikarskiego, gdyż urzędowe potwierdzenie tej wiadomości jeszcze z Warszawy nie nadeszło.

Prokurent odbiera sobie życie z powodu utraty posady.

Warszawa. W mieszkaniu własnem przy ul. Świętokrzyskiej 16 w Warszawie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w piersi 62-letni Henryk Rosen. Rosen od szeregu lat był prokurentem firmy Bracia Bergson. Nagle otrzymał list z zawiadomieniem, że z powodu ogólnej redukcji zostaje również zwolniony. Sprawę tę wziął tak do serca, że wszedł do łazienki i odebrał sobie życie. Mimo, iż domownicy byli wszyscy w domu, nikt nie słyszał huku strzału. Zwłoki denata po pewnym czasie znalazła przypadkowo służąca, która weszła do pokoju kąpielowego.

Propaganda komunistyczna wśród wychodźtwa polskiego.

(KAP) Prasa polska w Niemczech i we Francji zaniepokojona jest rozwojem propagandy bolszewickiej wśród robotników polskich na wychodźtwie. „Polak we Francji" (z 25 bm.) zwraca uwagę na wywrotową działalność sekcji polskiej przy „komunistycznej partji Niemiec". Komunistyczny poseł do Reichstagu, Jaddasz, wydaje pismo „Głos Polski", obałamucające skrajną demagogją robotników polskich. To samo dzieje się i we Francji, gdzie akcja bolszewicka rozwija się również wśród polskich robotników rolnych.

Wśród środków, mających na celu ochronę robotników polskich przed trucizną bolszewicką, zwraca się słusznie uwagę na konieczność wzmocnienia akcji kulturalno-oświatowej oraz rozszerzenia i ułatwienia opieki duszpasterskiej wśród wychodźtwa, która ze względu na szczupłe środki, jakiemi rozporządza, nie jest w możności sprostać wszystkim potrzebom.

Zbrodniarz w szatach mnicha.

Słonim. W Albertynie u O.O. Jezuitów aresztowany został nowicjusz tego zakładu niejaki Pokitko Michał z powiatu sokalskiego w Małopolsce wschodniej, który wstąpił do zakonu Jezuitów w listopadzie ub. roku.

Pokitko aresztowany został pod zarzutem należenia do UOW., o branie udziału w akcji sabotażowej na terenie Małopolski Wschodniej i **o zabójstwo** popełnione na terenie Małopolski.

Wiadomość o aresztowaniu Pokitki wywołała w Słonimie silne wrażenie.

Ogólnopolski zjazd delegatów Stow. Urzędników Skarbowych w Warszawie.

Dwudniowe obrady dorocznego zjazdu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

(Od własn. koresp. „Dziennika Bydg.")

Dnia 31 stycznia b. r. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady ogólnopolskiego zjazdu delegatów Stow. Urzędników Skarbowych w sali Stow. Urzędników na Nowym Świecie. Wśród bardzo licznych delegatów zauważyliśmy m. in. prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu F. Świtalskiego, nacz. Ukielskiego z Bydgoszczy, Krzewskiego i Jaszczyńskiego z Grudziądza, Kujawę z Chełmży, Gordona z Torunia, Grzybowskiego ze Starogardu, Kaliszewskiego z Gniewu, Culickiego z Świecia, Chwaliboga z Kościerzyny i t. d.

Spodziewane było przybycie na zjazd premjera Sławka, jednak przybył tylko wiceminister Starzyński z Min. Skarbu. Przewodniczący prezes zarządu p. Nowak, nacz. wydziału Min. Skarbu w serdecznych słowach powitał ministra i obecnych delegatów w liczbie 400. W odpowiedzi zabrał głos min. Starzyński, który im. min. Matuszewskiego i premjera Sławka złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Oklaskami zebrani przyjęli jednomyślną uchwałę zjazdu, nadającą wiceministrowi Starzyńskiemu godność członka honorowego S. U. S. w uznaniu jego zasług, położonych dla dobra i rozwoju Stow. Urzędników Skarbowych. Następnie składali życzenia zjazdowi przedstawiciele różnych organizacyj urzędniczych, m. in. 3 posłów — urzędników.

Przewodniczącym obrad wybrano jednogłośnie p. Grabskiego, prezesa Izby Skarbowej z Brześcia, poczem dokonano wyboru członków komisji mandatowej, statutowo-organizacyjnej, budżetowo-gospodarczej i in., nast. wiceprezes S. U. S. dr. M. Filipek wygłosił referat p. t. „Rola urzędnika skarbowego w społeczeństwie", zaco zebrani podziękowali mu oklaskami.

Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Organizacja S. U. S. obejmuje około 9.000 członków, zorganizowanych w 18 okręgach, liczących 239 kół prowincjonalnych. Przez rok szeregi S. U. S. powiększyły się o 18 kół prowincjonalnych. Stowarzyszenie prowadziło usilną pracę w kierunku poprawy bytu materjalnego ogółu urzędników, w szczególności skarbowców. Dwukrotnie urządzono kursy fachowe. Ożywioną również pracę prowadziło Stow. w dziedzinie samopomocy koleżeńskiej. Wybudowano 4 wille wypoczynkowe dla członków w Zaskarzewie o 101 pokojach. Zamierzona jest dalsza budowa domów wypoczynkowych w Wiśle, nad morzem i nad Jeziorem Narecz, gdzie już nabyto teren pod budowę. Pod egidą S. U. S. zawiązano spółdzielnię „Skarbowiec", która buduje 2 domy mieszkalne o 58 mieszkaniach.

Po sprawozdaniu sekretarza p. Jastrzębkiego i skarbnika przeprowadzono ożywioną dyskusję i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W drugim dniu obrad t. j. w niedzielę obradowały jeszcze komisje, nast. odbyło się plenarne, końcowe zebranie, zaś wieczorem bal.

H. S.

Dwa miljony znaczków pocztowych z podobizną Pułaskiego

sprzedały urzędy pocztowe w Stanach Zjednoczonych pierwszego dnia.

W 150-tą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, rząd washingtoński polecił uczcić pamięć tego bohatera i w tym celu wydał (z opóźnieniem) znaczki pocztowe z podobizną Pułaskiego. W uroczystości otwarcia sprzedaży znaczków, odbytej w Chicago dn. 16 stycznia 1931 r. w budynku pocztowym wzięły udział władze amerykańskie i polskie. Zgromadziło się około dwa tysiące osób i czekały na otwarcie okienka w kiosku, specjalnie zbudowanym.

Departament poczt polecił wydrukować 40 miljonów znaczków, ale w pierwszym dniu sprzedaży okazało się, że potrzeba będzie tych znaczków znacznie więcej, gdyż sprzedano zaraz 2 miljony sztuk Wobec tego wysłano telegram do poczmistrza generalnego z poleceniem ażeby wydrukować jeszcze 25 miljonów czyli razem 65 miljonów przypuszczalnie, iż nawet do 100 miljonów!

Nasi urzędnicy dostaną mundury!

Mają być ubrani jak marynarze!

Już od dłuższego czasu w sferach miarodajnych omawiany był projekt wprowadzenia dla urzędników administracji ogólnej mundurów służbowych.

Projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników administracji państwowej został już zaaprobowany przez min. spraw wewnętrznych i będzie przesłany prezydjum Rady ministrów do zatwierdzenia.

Według projektu mundury mają być koloru granatowego. Czapka jest kroju policyjnego, z wypustką amarantową, ze srebrnym paskiem i okutym daszkiem. Bluza kroju marynarskiego z dwoma rzędami guzików srebrnych.

Na kołnierzu umieszczone będą patki koloru amarantowego z odpowiedniemi naszyciami srebrnym galonem, stosownie do rangi i stopnia służbowego. Takie same naszywki będą umieszczone na rękawie.

Granatowe spodnie będą miały na szwach wypustki amarantowe. Do munduru przepisany jest biały kołnierzyk i czarny krawat.

Równocześnie projektodawcy munduru dla urzędników administracji ogólnej mają zamiar wprowadzić mundury galowe, a to przedewszystkiem dla wyższych urzędników administracji: wojewodów, wicewojewodów, naczelników wydziałów itd.

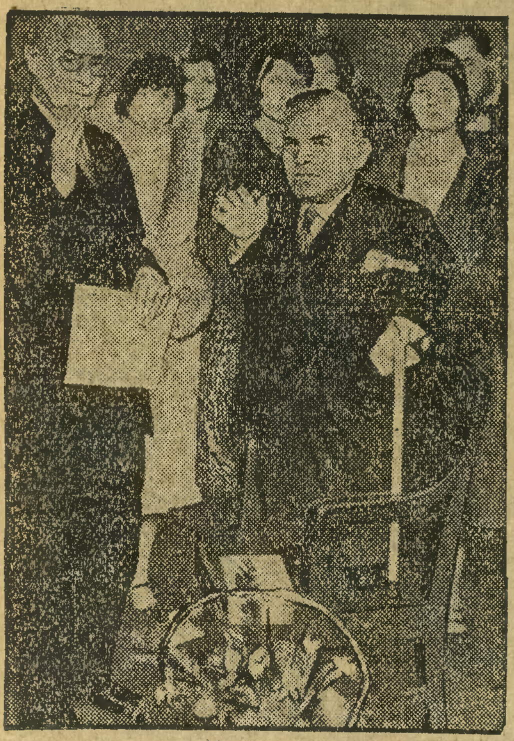
Według projektu mundur galowy polski, podobny ma być do galowego munduru marynarki światowej. Stosownie do rangi i sprawowanych funkcyj nakrycie głowy t. z. pirog będzie ozdobiony strusiemi piórami.

Dla wszystkich urzędników przepisana będzie do noszenia przy czynnościach służbowych na zewnątrz szpada.

Jest wielkie pytanie, czy urzędnicy, specjalnie w naszej dzielnicy będą temi projektami zachwyceni.

Urzędnik w roli marynarza — to będzie coś, jak kapitan ..... szwajcarskiej marynarki!

Karzełek mianowany podskarbim.



Ot, w małem ciele wielki duch! Mister Lockhard, mąż 112 cm. wysoki, został w stanie Texas w Ameryce Północnej mianowany podskarbim czyli takim prowincjonalnym ministrem finansów. Podczas zaprzysiężenia musiał wyleść na krzesło, aby go wogóle widać było. Ano w Ameryce nie pytają jakie masz plecy, jakie nogi, jakie długie ręce, tylko jaką masz głowę. I ta rozstrzyga. To nie jak w... Hiszpanji, gdzie pułkownik - minister musi mieć reprezentację, musi piersi podawać naprzód a brzuch brać pod siebie, jednem słowem musi być dygnitarzem od parady, a nie tam jakimś niepozornym człeczyną.

Tu dodajemy, że ten podskarbi nazywa się Lockhard, jest ojcem sześciorga dzieci i ma całkiem normalnie rozwiniętą głowę, która mu pozwala myśleć, kombinować i przewidywać.

Czy władze mogą tolerować napaści na Głowę Kościoła?

(KAP) W prasie sekciarskiej i wolnomyślicielskiej czytamy ustawiczne, bezkarne napaści oraz obelgi na Ojca św. i Stolicę Apostolską.

Wszelką jednak miarę przechodzą obelgi, które padają z łamów pisemek marjawickich („Królestwo Boże na ziemi", „Głos prawdy" i in.). Przywódca sekty, Kowalski, wielokrotnie skazany przez sądy wszystkich instancyj, widocznie niewiele sobie robi z uprawomocnionych wyroków naszych sądów, skoro w dalszym ciągu pozwala sobie na uwłaczanie czci Głowy Kościoła katolickiego. Ostatnio w związku z przemówieniem świątecznem Papieża o pokoju znowu posypał się w „Głosie Prawdy" grad obelg na Ojca św.

Gdyby jakieś pismo pozwoliło sobie na tego rodzaju zniewagę w stosunku do głowy państwa zaprzyjaźnionego z Polską, niewątpliwie władze nasze wkroczyłyby i cenzura nie puściłaby tych publikacyj bezkarnie.

W danym wypadku Papież jest nietylko panującym i zaprzyjaźnionym z naszym krajem, jak zresztą wszyscy o tem wiemy, ale jest również Głową Kościoła powszechnego, do którego należy olbrzymia większość ludności państwa. Z tego przedewszystkiem tytułu społeczeństwo katolickie ma prawo domagać się poszanowania dla Papieża.

I Estonja ma swoją miss!



A jakże! Na co innego możeby się nasza sympatyczna sąsiadka a podobno i aljantka, nie zdobyła tak łatwo. Ale królową piękności — tę można nieledwie z rękawa wytrząść. Potrzeba tylko ogłosić, że się takiej szuka a w całym kraju robi się zaraz ruch. Jest — są — nie jedna — ale tysiąc — dziesięć tysięcy nawet. Trafiały się już królowe piękności piegowate, zyzowate, chuderlawe, koślawe, połysiałe, poprzerastałe, ale z tem się trzeba liczyć, że dziś niema doskonałości na świecie i trzeba tem się kontentować, co Bóg dał.

Miss Estonji nazywa się Lilli Silberg i na fotografji zdaje się być niczego sobie dziewucha. Ale dopiero to europejskie jury w Paryżu weźmie ją do młyna. Wtedy zobaczymy, czy wytrzyma konkurencję z missami innych państw i narodów. Albo to nasza Batycka tak ją łatwo puści przed siebie? Niejeden kryminał stanie się w Paryżu, nim z tych wszystkich miss wyłoni się nareszcie miss Europa.

Nawoływania do walki z komunizmem w Ameryce.

(KAP) Na zebraniu adwokatów okręgu waszyngtońskiego sędzia związkowy Salter wygłosił znamienne przemówienie, w którem wystąpił przeciwko podkopywaniu moralności i życia obywatelskiego w Ameryce. „Religja w naszym kraju — mówił — jest wyraźnie oddzielona od funkcyj rządowych, ale my, przywódcy, musimy dbać o to, by religja i moralność tworzyły najsilniejszy kamień węgielny naszego kraju. Jeżeli zburzone zostaną te obie wartości, to razem z niemi ulegnie zburzeniu również i kraj". Zwracając się następnie przeciwko komunistom, działającym z „największą bezczelnością", sędzia dodał: „Jesteśmy zagrożeni przez komunistów cudzoziemskich, którzy nie uznają Ameryki, lecz chcą ją zniszczyć. Komuniści głoszą i rozpowszechniają nienawiść do Boga, zniesienie własności, powszechną kąpiel krwi i rewolucję światową. Nadszedł czas, aby zabronić wszelkiej imigracji. Nadszedł również czas, by deportować tych wrogów cudzoziemskich."

Powódź zmusiła mieszkańców Bordeaux

do opuszczenia swych siedzib.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi, że nagła powódź na przedmieściach Bordeaux zmusiła do pospiesznego opróżnienia mieszkańców około 100 domów.

Ostatnia parada Anny Pawłowej.



Słynna tancerka rosyjska Anna Pawłowa umarła na grypę, zaziębiwszy się podczas katastrofy kolejowej. Zwłoki jej wystawiono w rosyjskim kościele w Londynie, a potem przewieziono do krematorjum, gdzie zostały spalone.

385 wypadków sowleckich statków.

Moskwa. Urząd Transportu Morskiego oblicza, że statki sowieckie uległy w roku ub. 385 nieszczęśliwym wypadkom, przyczem 82 wypadki spowodowane zostały siłą wyższą, 213 nastąpiło z winy obsługi oraz 28 z powodu uszkodzeń mechanizmów. Ogólne straty poniesione przez flotę sowiecką w roku ub., obliczane są na 1.518.000 rubli.

Gdy samolot wpadnie w korkociąg...

Capri. Hydroplan, należący do grupy aeroportu Nisida, pilotowany przez sierżanta Aleksandra Nikolass'iego, a mający na pokładzie obserwatora porucznika marynarki Spagone, wpadł w korkociąg w pobliżu wyspy i spadł z wysokości 700 metrów. Obserwator dzięki użyciu spadochronu ocalał, podczas gdy pilot spadł wraz z samolotem, zabijając się na miejscu.

Z Gdańska.

350-ciu studentów - Polaków w Gdańsku.

Zgodnie z opublikowanemi ostatnio danemi, liczba studentów na Politechnice gdańskiej wynosi 1.831, w tem polaków 350-ciu. Największa ilość studentów uczęszcza na wydział budowy maszyn, a mianowicie 433, następnie zaś na wydział inżynierji budowlanej — 386-ciu.

Polacy będą mieli przedstawiciela w gdańskiej radzie miejskiej.

Na podstawie obowiązujących ustaw, wyboru członków Rady Miejskiej Gdańska dokonywuje sejm gdański, przyczem poszczególne frakcje, stosownie do swej liczebności, wyznaczają odpowiednią ilość członków ciała samorządowego. Według dotychczasowego regulaminu zgłoszenie kandydatów wymagało podpisów conajmniej 3-ch posłów do sejmu, ponieważ jednak, w związku ze zmniejszoną liczbą posłów w Sejmie ze 120 na 72, frakcje są mniej liczne, a frakcja polska posiada 2-ch członków, komisja regulaminowa Sejmu uchwaliła obniżyć liczbę wymaganych do wyznaczenia kandydatów do samorządu gdańskiego podpisów do 2-ch. W ten sposób Polacy otrzymują możność wprowadzenia przedstawiciela do samorządu gdańskiego.

Ze świata.

50 miljonowe nadużycia.

Paryż. Aresztowano tu pewnego przemysłowca, który popełnił nadużycia, sięgające 50 miljonów franków.

Udział Włoch w turnieju o puhar Schneidera zapewniony.

Rzym. Dowiadujemy się z kół lotniczych, że Włochy wezmą udział w turnieju międzynarodowym o puhar Scheidera.

Lotnicy wpadli do jeziora.

Buenos Aires. Kapitan lotnik niemiecki Pluschow, przeprowadzający badania, uległ katastrofie samolotowej i spadł wraz z mechanikiem do jeziora argentyńskiego Rico. Pluschow i mechanik ponieśli śmierć.

Odkrycie nowych, bogatych złóż platyny.

Nowy Jork. (PAT.) Z Santjagonde Chile donoszą o odkryciu na wyspie Chiloe niezmiernie bogatych złóż platyny. Z tony rudy otrzymuje się podobno 12—13 gramów platyny. Jeżeli wiadomość ta jest ścisłą, złoża te byłyby najbogatszemi na świecie.



Pan Antoni przywitał mnie lekceważąco.

— Świat się przeobraża — powiada — wstają nieznane formy życia, i nowe a radosne hasła napełniają dotychczasową głuszę. Pan zaś jesteś podobnym do strupieszałego grzyba w lesie, który w tej żywiołowej twórczości nie bierze udziału.

— Niech będę strupieszałym grzybem. Wolę to, niż być pędną latoroślą na pniu sanacyjnym, który pan masz bez wątpienia na myśli.

— Czy pan nie spostrzega, że dzięki tej Sanacji, zakipiał nowy duch w narodzie?

— To nie kipiączka, to ferment, który zatruwa wszystko, co dotychczas było dodatniego.

— I drożdże powstają z fermentu, a są one przecież materją mocodajną.

— Bardzo słusznie, mianowicie w odniesieniu do panów sanatorów. Rosną oni jak na drożdżach i panoszą się coraz bardziej.

— Rozpiera ich twórczość chęć dokonania wielkiego dzieła. Zreformowali ustawę alkoholową!...

— W kierunku wzmożenia pijaństwa. Z 9.000 koncesjonowanych szynków zrobili 22.000.

— Nigdzie nie jest powiedzianem, że szynk musi być rozsadnikiem pijaństwa. Nasz organizm państwowy składa się z setek tysięcy najrozmaitszych komórek, a wśród nich probiernie należą właśnie do najbardziej spoistych. Alkohol jest jakby lotnym cementem, który spawa duchowo wszystkich obywateli, ujednostajnia ich moralnie i sprowadza do jednego typu. Alkohol jest radością życia. Tak już natura stworzyła człowieka i z tem musimy się pogodzić. Chciałżebyś pan, aby tych źródeł radości było jak najmniej, albo żeby dostęp do nich był utrudniony nierozumnemi obostrzeniami? Prawda, że niema rzeczy tak dobroczynnej, któraby dzięki ułomności ludzkiej nie stała się przedmiotem nadużywania, ale jak natura nie gasi życiodajnego słońca dlatego, że są na niem plamy, tak i rząd nie może obłożyć interdyktem alkoholu dla kilkuset nadużywających go pijaków. Rząd poszedł po innej linji. Folgując naturze ludzkiej, rozszerzył uprawnienia obywatelskie co do spożywania alkoholu. Zniósł dotychczasowe zakazy niedzielne i świąteczne, aby tem samem odciążyć umysły w dnie powszednie, w dnie pracy i znoju. Powiadacie: Sanacja folguje pijaństwu, bo potrzeba jej pieniędzy. Po trzykroć kłamstwo! Sanacja folguje uprawnieniom obywatelskim, a od tego są dnie propagandy antyalkoholowej, aby te uprawnienia nie były przekraczane i nadużywane.

— Przecież to jest kołowacizna, rozpijać i eleuteryzować równocześnie.

— Mylisz się, kochany redaktorze. Propaganda ta jest tylko hamulcem na wybujałości temperamentów. Czyż duchowieństwo ma dlatego poniechać rekollekcyj, bo ludzie mimo nich popadną w dany nałóg grzechów? Sanacja jest mistrzynią życia i na monopolu alkoholowym wykuwa charaktery życiowe. Dzięki nim utrzymujemy balans, nie popadamy ani w jedną ani w drugą ostateczność. Prawa przyrody nie są tak mądre i przewidujące jak mądremi i przewidującemi są rozporządzenia rządu pana Marszałka.

Tu pan Antoni otarł zroszone potem czoło i dodał ciszej:

— Prohibicja miałaby jedną dobrą stronę. Możnaby zostać butlegerem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

W Kocborowie warjat nie zabił dozorcę.

Pisaliśmy za innemi dziennikami wiadomość, że w zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie warjat Przybylski zabił pękiem kluczy dozorcę. Dyrekcja zakładu prosi nas o sprostowanie, że w Kocborowie fakt taki nie miał miejsca.

Włóczęga zmarzł na drodze.

Ze **Żnina** pisze nasz korespondent:

W dniu 28 stycznia znaleziono leżącego na drodze Kieszkoko—Wójcin bezdomnego włóczęgę. Przeniesiono go do sołectwa w Nieszkowie, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zmarły posiadał książeczkę wojskową na nazwisko Józef Kościński, urodz. 13. 2. 1873 r., obuwnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Powód nagłego zgonu stwierdziła na miejscu komisja sądowo-lekarska w osobach naczelnika sądu pow. w Żninie p. sędziego Kołodziejczaka p. dr. Jączyńskiego i sekretarza sąd. p. Bukowskiego.

Koronowo.

Osobiste. Odbył się pogrzeb powszechnie znanego i poważanego kupca Aleksego Helzego. Zmarły cieszył się bardzo wielkiem poważaniem i uznaniem dla swej pracy społecznej. W kondukcie pogrzebowym brały udział przeliczne tłumy publiczności oraz szereg towarzystw i organizacyj z sztandarami. Przybył również poważny zastęp pozamiejscowych gości. Cześć Jego pamięci! — Również odbył się pogrzeb kupca p. Rudolfa Mayer'a, który od kilku lat cierpiał na chorobę nerwową i w ostatnim czasie pracować nie mógł. Jednakże znane było Jego imię jako zdolnego organizatora i kupca. Niech mu ziemia lekką będzie!

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się 1 lutego. Przewodnictwo objął prezes obwodowy p. Mętkowski, który na ławników powołał pp. Nadolnego i K. Mętkowskiego. Następnie składali członkowie zarządu prócz prezesa sprawozdania, z których wynikało, iż towarzystwo nie rozwijało się w ub. roku zbyt pomyślnie. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie ukonstytuował się nowy zarząd w składzie następującym: Adamowicz - prezes, dyr. Baier - zastępca, Pruss - sekretarz, Nowacki St. - zastępca, Szumiński - skarbnik, Klajbor - komendant i Chmielewski - zastępca.

Walne zebranie Tow. Młodzieży Męskiej „Promień" zagaił prezes Kamiński. Marszałkiem zebrania wybrano patrona ks. Detlaffa, a na ławników powołano pp. Gwizdałę i Jarzynę, poczem zarząd składał kolejno sprawozdania, z których wynikało, iż towarzystwo znacznie się rozwinęło w ostatnim czasie. Wybrano nowy zarząd, który przedstawia się nast.: prezes - Kamiński, sekretarz - Zieliński, skarbnik - Wrzuś, gospodarz - Świderski i naczelnik Mielczyński. Komisję rewizyjną tworzą: Mielczyński, Jarzyna i Budziński. Wkońcu postanowiono d-ha Nyskiego uznać członkiem honorowym oraz Gwizdale udzielić dyplomu za zasługi dla rozwoju towarzystwa.

Żnin.

Utworzenie spółki budowlanej. W niedzielę w Domu Polskim odbyło się zebranie konstytucyjne celem zawiązania spółki budowlanej w Żninie. Zebranie zagaił p. starosta Szczerbiński, przewodniczył p. dyr. Nowak, protokół pisał p. Zwolenkiewicz. Potrzebę utworzenia takiej spółki w Żninie szczegółowo określili pp. starosta Szczerbiński i dyr. Nowak. Statut odczytał p. Geisler, a regulamin p. starosta. Jeden udział wynosi 300 zł. W dyskusji zebierali głos pp. Gramza, Nagórski i inni. Odczytany statut i regulamin przyjęto, wobec czego przystąpiono do wyboru zarządu i rady nadzorczej. Z pośród zapisanych na członków gości wybrano do zarządu pp.: W. Szymańskiego, M. Ratajskiego, F. Sobierajskiego i M. Nagórskiego, jako zastępcę członka. Do rady nadzorczej na lat 3 wybrano pp. M. Nowaka, przewodniczącego, starostę Szczerbińskiego zastępcę, Wł. Balskiego sekretarzem, Chrząszczaka i Szymańskiego zast.

Strzelno.

Osobiste. Zmarł w dniu 30 stycznia ś. p. Marjan Rolle, długoletni naczelnik kasy skarbowej, w wieku lat 39. R. i. p.

Roczne walne zebranie Sokoła odbyło się dnia 30 stycznia. Zagaił prezes p. Dałkowski. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. dr. Gutowskiego, prezesa okręgowego Sokoła. Do pióra poproszono p. dyr. Georgego. Ławnikami wybrano pp. Świątkiewicza, i Wróblewskiego. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi wybrano nowy zarząd w składzie: adwokat Frankowski - prezes, Szydzik - I wiceprezes, Rakoczy - II wiceprezes, sekretarz p. George K., skarbnik p. Zieliński, zast. sekr. p. Janiszewski, naczelnik p. Kaliński, ławnikami pp. Trzeckiego i Świątkiewcza, gospodarz - Graczyk. Po omówieniu bieżących spraw zakończono zebranie odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

Tow. Młodych Polek urządziło w dniu 1 lutego występ amatorski pod tytułem „Wicek i Wacek". Publiczność dopisała. Panowie Namieśnik i Nadolski w rolach Wicka i Wacka bawili publiczność tak doskonale, że nieustannie otrzymywali brawa. Pan Dymel w roli ich ojca był dobry. Reszta amatorów także wywiązała się dobrze. Na zakończenie podziękował ks. patron Nieziołkiewicz publiczności za przybycie, a p. Dymlowi za reżyserję oraz amatorom za grę.

Klub kręglarski „8" urządził w sobotę, dnia 31 stycznia swój doroczny bal maskowy. Gości mnóstwo, nie było tak jak inne lata, ale to wina sytuacji gospodarczej. Bawiono się znakomicie do świtu.

KRUSZEWO. Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki odbyło swe roczne walne zebranie, które zagaił prezes Wylegała. Na przewodniczącego powołano p. Kołpowskiego, na sekretarza p. Nowaczyka, na ławników pp. Sówkę i Sejka. Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes - Welegała, I wiceprezes Kołpowski, II wiceprezes - Grzegorek, sekretarz - Weber, zast. - Nowaczyk, skarbnik - Kerl, komendant - Hardyk, zast. - Mrosch. Sąd honorowy: Nowak, Cebula, Wylegała, Klessa, Piątek. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jośkowiak, Wylegała K.

ŁABISZYN. Posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Zmudzińskiego odbyło się dnia 31 stycznia. Przewodniczącym wybrano p. Zmudzińskiego, sekretarzem p. Kierczyńskiego. Następnie wybrano komisje jak budowlaną, sanitarną, komisję gazowni i rzeźni miejskiej oraz komisję rachunkową.

Epilog rozruchów ulicznych w sądzie.

Z **Trzemeszna** donosi nasz korespondent:

Po dwudniowej przerwie wznowiono w sądzie grodzkim w Trzemesznie przed trybunałem karnym sądu okręgowego z Gniezna rozprawę przeciwko 14 obywatelom m. Trzemeszna, oskarżonym o udział wzgl. wywołanie rozruchów ulicznych w nocy z dnia 12 na 13 listopadą ub. roku. Podczas toczących się przez cały prawie dzień dochodzeń przesunęło się przed trybunałem kilkudziesięciu świadków dowodowych oraz odwodowych, wśród których poważniejsze momenty wnieśli pp. M. Borowski, M. Rosiński, M. Łuczak oraz poszkodowani wskutek wybicia szyb w ich mieszkaniach pp.: prof. J. Czerwiński, Z. Wojtała L. Stępczyński, M. Paprzycki, Figas, M. Chmielowa, dalej świadkowie odwodowi pp.: nauczyciel J. Paliwoda oraz kupcy L. Grzona i M. Osiński i wielu innych.

W sobotę 31 ub. m. po przesłuchaniu ostatnich świadków udzielił przew. sędzia Wielicki głosu oskarżycielowi publicznemu wiceprokuratorowi Koteckiemu, który na wstępie zrzekł się oskarżenia przeciwko osk. J. Czerniewiczowi, A. Czwójdakowi i F. Owczarzakowi. Dla reszty oskarżonych zażądał prokurator kary: dla osk. Talenta L. za opór władzy i współudział w rozruchach 1 rok i 3 miesiące więzienia, dla Szablewskiego za usiłowaną kradzież itd. 1 rok i 3 miesiące więzienia, dla osk. Cz. Jankowskiego i Cz. Winkla jako prowodyrów po 2 lata więzienia, dla karanego już Urbaniaka 3 lata więzienia, dla M. Maciejewskego, Cz. Adama, Łebkowicza, Rakowskiego Z. i Kuśnierkiewicza po 1 roku więzienia. Po przemówieniach obrońców udał się sąd na długą naradę.

Przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: L. Talent na 3 miesiące więzienia i 1 tydzień aresztu, J. Urbaniak na 6 miesięcy więzienia, Cz. Winkel na 4 miesiące wszyscy trzej z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżonemu „strzelcowi" Szablewskiemu, któremu udowodniono usiłowaną kradzież przez wybicie okna wystawowego u jubilera T. Dobskiego, wymierzył sąd karę 3 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. Prokurator oraz skazani wnieśli odwołanie od wyroku.

Cudem uniknęli śmierci.

Z **Ostrowa** pisze nasz korespondent:

W tem samem miejscu, gdzie przed kilku miesiącami pociąg rozbił wóz gospodarski, doszłoby przed kilku dniami do katastrofy, która mogłaby pociągnąć za sobą dwa życia ludzkie. Oto, co opowiada naoczny świadek:

Szosą, za mostem kolejowym, zdążał z Ostrowa w stronę Pleszewa samochód osobowy marki „Essex", własność znanego obywatela ostrowskiego p. Asta. W drodze, tuż za mostem, wypadło mu przejechać przez tor kolejowy. Widząc, że barjery są podniesione, szofer wjechał na tor; w tym samym momencie opadły oba szlabany, więżąc samochód na torze. Równocześnie od strony Ostrowa nadjeżdżał pociąg osobowy do Kalisza. Widząc grożące niebezpieczeństwo, p. Ast wyskoczył z samochodu, szofer zaś nadludzkim wysiłkiem zdołał podsunąć maszynę tuż pod barjerę. W tej samej sekundzie przejechał pociąg, ocierając się formalnie o tył samochodu.

Tylko dzięki przytomności umysłu i zachowaniu zimnej krwi pasażerowie uniknęli okropnej śmierci.

Spodziewamy się, że władze kolejowę wdrożą energiczne śledztwo celem ustalenia winnego nieopuszczenia szlabanu, a niezależnie od tego, zatrudnią w tem niebezpiecznem i odpowiedzialnem miejscu drugiego drożnika.

Ostrów.

Złożenie z urzędu I burmistrza. Wyrokiem sądu administracyjnego w Poznaniu złożony został z urzędu bez jakiegokolwiek odszkodowania b. I. burmistrz naszego miasta p. Stanisław Musielak. Sprawa ciągnęła się już od lipca 1928 r. — i tak długo trwało zawieszenie w urzędowaniu.

Sprzeniewierzenie na poczcie. W ub. środę aresztowano listonosza Wojciecha Biernata. Biernat, jak ujawniono, w urzędzie pocztowym dokonywał systematycznych kradzieży listów poleconych amerykańskich, z których wyjmował zawartość. I tak z jedego listu wyjął 25 dolarów, z dwóch innych banknoty po 2 i 1 dolarach, a z jednego 1 funt szterl. ang. Pozatem sfałszował on podpis na pewnym przekazie pocztowym, podejmując na niego nieprawnie 45 zł. Sprzeniewierzone w ten sposób pieniądze zużywał na swoje utrzymanie. W toku dochodzeń przyznał się B. do zarzuconych mu nadużyć, które popełnił rzekomo z nędzy, gdyż zajęcie jego było niestałe. Wobec stwierdzenia winy odstawiono go do dyspozycji sędziego śledczego.

Nowa kąpielnia. Pow. kasa chorych odda w najbliższych dniach do użytku publicznego nową kąpielnię przy ul. Raszkowskiej. Oprócz kąpieli leczniczych staną do dyspozycji szerokich sfer publiczności za niewielką opłatą kąpele natryskowe, wanny i łaźnia parowa.

Znowu włamanie do szkół. W nocy z 28 na 29. 1. jacyś niewykryci sprawcy włamali się do szkoły im. Estkowskiego i im. Konopnickiej. Łupem ich stała się jedynie szkatulka z zawartością 3 złotych.

Święto wioślarskie w grodzie Przemysława.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W niedzielę, dnia 1 lutego obchodził **weteran wioślarstwa** polskiego na ziemiach Zachodniej Polski, t. j. **Klub Wioślarski 1904** uroczystości 25-letniego jubileuszu swego istnienia. Mimo, że termin jubileuszu przypadł na 28-go kwietnia 1929 r., to oficjalnie święcono go dopiero w ubiegłą niedzielę. Losy pokierowały tak, że **K. W. 04** w dwóch latach po jubileuszu zdołał się wybić na czoło wioślarstwa polskiego, tak, że kiedy przyszło do zdawania rachunku z pracy minionej, mógł również przy obchodzie jubileuszowym wykazać się obfitym plonem okresu poza jubileuszowego, który bezsprzecznie przysporzył jubilatowi **największe laury.** Założyciel Klubu, literat i powieściopisarz Wielkopolski, p. Maciej Wierzbiński z dumą spoglądać może na dzieło stworzone w okresie największego ucisku polskości, które w przeszłości należycie spełniło swoje zadanie społeczne, a w okresie niepodległości zostało czynnikiem wychowawczym. To też obchód jubileuszowy był wielką manifestacją serdecznych uczuć dla Jubilata, jakiemi otacza go cały sport polski i obywatelstwo Poznania.

Uroczystości rozpoczęto o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele Farnym, które odprawił na intencję Jubilata członek Klubu ks. prob. Piotrowski. Od stóp ołtarza w podniosłych słowach nawoływał ks. proboszcz swoich druhów do dalszej wytrwałej pracy. Z kościoła udano się w pochodzie z orkiestrą na czele do kina „Słońce" na akademję. W skromnie a efektownie udekorowanej sali zasiadł za stołem prezydjalnym zarząd w komplecie z założycielem Klubu p. Wierzbińskim i prezesem Stopą na czele. Obok zajęli honorowe miejsca generał Dzierżanowski, prezydent miasta dr. Ratajski, dr. Ślaski W. T. W., dr. Piasecki, Związek Związków Sportowych i Bojańczyk, delegat Polskiego Związku Tow. Wiośl. Obszerną salę kina zapełnili po brzegi przedstawiciele bratnich klubów i innych organizacyj, członkowie oraz sympatycy Klubu.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie reprezentowane było przez pp. **Dr. Siemiątkowskiego, Malickiego, Wróblewskiego i Kwirama, Bydgoski Klub Wioślarek** przez delegatkę p. **Szczepecką** oraz **Klub Wioślarski „Gryf"** przez jednego przedstawiciela. Akademję poprzedził polonez A-Dur, odegrany przez orkiestrę 58 pp. Następnie prezes p. Stopa po zagajeniu akademji i powitaniu obecnych zilustrował pokrótce działalność Klubu oraz pracę jednostek, a gorące słowa podzięki wyraził założycielowi Klubu p. M. Wierzbińskiemu. Po bliższe szczegóły odesłał p. prezes do sprawozdania z działalności 25-lecia, które odczytał p. Sroczyński.

Zkolei przystąpiono do składania gratulacyj. Wiązankę życzeń rozpoczął p. generał Dzierżanowski, następnie przemawiali prezydent miasta Ratajski, dr. Piasecki ze Związku Związków Sportowych, Bojańczyk P. Z. T. W., Trando - Wielkopolski Syndykat Prasowy, red. Brocki z Junaka, Ratajczak z Bractwa Kurkowego, B. Kapela z Sokolstwa, Długoszewski - OWSK Kraków, **Szczepecka B. K. W. Bydgoszcz**, Budzyński Tryton - Poznań, Błędowski K. W. Włocławek, dr. Ślaski - W. T. W., Hirszbergowa - Klub Wioślarek - Poznań, Damaszkowa - Warsz. Klub Wioślarek, **Malicki - B. T. W.**, Sztuermer - Związek Piłki Nożnej, Poznań, oraz delegaci Klubu sportowego Warta, Klubu Wiośl. „Neptun" w Poznaniu, **„Gryf" w Bydgoszczy**, Polonia - Poznań, A. Z. S. Poznań, Zjednoczenia Bractw Strzeleckich i Związku Kół Śpiewaczych. W dowód przyjaźni otrzymał Jubilat sporo cennych upominków. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu mianowano dugoletniego prezesa P. Z. T. W. p. Radwana z Kalisza członkiem honorowym Klubu, a członkom zarządu P. Z. T. W. pp. inż. Lothowi i Bojańczykowi przyznano plakiety pamiątkowe. Pozatem obdarzył Klub członków-założycieli dyplomami honorowemi, a osoby zasłużone około rozwoju Klubu odznaczył dyplomami uznania. Jako żywy pomnik zapoczątkowano bibljotekę im. p. Macieja Wierzbińskiego. Pozatem wystąpił chór Polskiego Koła Śpiewackiego, który odśpiewał utwór Nowowiejskiego „Ojczyzna".

Na zakończenie akademji wyświetlono film propagandowy, ilustrujący działalność K. W. 04. Jakkolwiek pierwsza część filmu charakteryzowała objektywnie pracę Klubu, to druga zdradzała nawskroś tendencyjną walkę za przełożeniem regat o mistrzostwa Polski z toru bydgoskiego na witobelski. Reżyserję filmu, oparto na zeszłorocznych międzyklubowych regatach, odbytych poraz pierwszy w Witoblu. U osoby, obeznanej z terenem witobelskim i przyglądającej się wspomnianym regatom, film ten nie wzbudza najmniejszego zachwytu, gdyż całość **nie jest wiernem odbiciem.** Dla przykładu wspomnę choćby o tych niezliczonych tłumach widzów, wykazanych na filmie, których de facto była tylko garstka. Taką metodą walki nie uda się **Poznaniowi** przenieść regat o mistrzostwo Polski z Bydgoszczy na **„tor przyszłości"** — jak go Poznań reklamuje — do Witobla.

O godz. 18 odbył się w sali Belwederu raut, który zgromadził około 100 uczestników. W miłym nastroju przy licznych toastach spędzono chwile do godz. 21-ej, poczem spotkano się na balu reprezentacyjnym, urządzonym również w tej sali.

T. Wróblewski.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 6 lutego nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 39 oraz „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26.

Z ruchu organizacyjnego Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-Spożywczej. Zebranie organizacyjne „Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lutego rb. o godz. 15 w sali rady miejskiej (ratusz) w Grudziądzu.

Wybór prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. Prezes Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Kołudzki złożył mandat prezesa tejże Izby. Prezydjum na ostatniem zebraniu postanowiło zwołać plenum na dzień 8 lutego br. Na porządku obrad wybór nowego prezesa.

Karnawał. Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej, bal pułkowy 65 p. p. w kasynie oficerskiem, Pod Złotym Lwem Sokoli bal maskowy. Dnia 8 lutego Pod Złotym Lwem bal karnawałowy cechu fryzjerskiego. Dnia 10 lutego w „Tivoli“ zabawa karnawałowa Rodziny Policyjnej. Dnia 14 lutego w salach Król. Dworu bal Tow. koleżeńskiego uczniów państwowej szkoły hodowlano-rolniczej.

Kino „Orzeł“. Dramat życiowy p. t. „Czci matkę swoją“ z Mary Car i „Piękność amerykańska“ z Billi Dove.

Kino „Gryf“: „Pokusy Europy“ z Liljanną Hervey i Willim Fritschem.

Jeszcze można odnowić prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego“ na miesiąc luty. Nowi abonenci „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, którzy zapiszą sobie pismo nasze na miesiąc luty w filji naszej przy ul. Groblowej 5, tel. 294 lub w naszych agenturach, otrzymają dopóki zapas starczy, bezpłatnie: 1. kalendarz ścienny, 2. kalendarz książkowy, który cały rok służyć może jako doskonały informator i poradnik. Naszych Czytelników i Przyjaciół pisma gorąco prosimy o łaskawe rozpowszechnianie wśród krewnych i znajomych „Dziennika Bydgoskiego“ który redagowany jest żywotnie i jest najlepszym informatorem nietylko z kraju, ale podaje szybko wszelkie najważniejsze zagadnienia z całego świata. Dział feljetonowy jest bardzo ciekawy, stąd też cieszy się niesłychaną wziętością.

Wybiera się w podróż naokoło świata. We filji naszej w Grudziądzu zjawił się były obywatel Łąsina, obecnie zamieszkały w Grudziądzu, p. Marjan Szlosowski, były harcerz, członek licznych towarzystw, który wyruszył z dn. 1 lutego br. w podróż naokoło świata. Pierwszym etapem jest Polska, a następnie ma zamiar ruszyć w dalsze kraje, gdzie szczególnie wśród Polonji wygłaszać będzie odczyty o Polsce. Podróż ma trwać około 9 lat. Młodemu a śmiałemu podróżującemu naokoło świata życzymy jak najlepszego powodzenia.

Nowe pisma. W Grudziądzu powstało przed kilku tygodniami nowe pismo p. t. „Ekspres Pomorski“, który wychodzi raz w tygodniu pod redakcją p. Neumeuara. 31 stycznia ukazało się drugie pisemko p. t. „Między oczy“ dwutygodnik, redagowany przez p. Kowalewskiego. Pismo to ma za zadanie „prawdę“ głosić, „prawdę“ mówić, za „prawdę“ się bić na śmierć. Oto zadanie „rycerzy“ z pod znaku „Między oczy“. Najciekawsze w tym pierwszym numerze są odpowiedzi od redakcji, które są „oryginalne“, ale o tem nabieraniu napiszemy później.

Pomoc obywateli Grudziądza dla bezrobotnych. P. prezydent Włodek zwołał 30 stycznia zebranie, na które zaprosił przedstawicieli władz państwowych, gminnych, związków zawodowych, bezrobotnych i sfer gospodarczych. Zebranie zagaił prezydent p. Włodek, który w krótkiem sprawozdaniu wykazał, ile magistrat dotąd łożył na bezrobotnych. Na marszałka zebrania powołano prezesa rady miejskiej p. mec. Szychowskiego, który otworzył dyskusję nad kwestją bezrobotnych. Zabierali głos pp.: gen. Rachmistruk, radny Ruciński, insp. poczty Stoszko, prokurator Hermann, Adam Korzeniewski, radny dr. Pehr, Rusinek, Dorynek. W imieniu rzemiosła przemówił p. Paluszkiewicz, wykazując, że miasto, to jest magistrat, dba o bezrobotnych podczas gdy inni dbali o nich tylko w czasie wyborów. Wkońcu wybrano komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym, w skład którego wchodzą pp.: mec. Szychowski - prezes, gen. Ładoś - wiceprezes, członkowie pp.: asesor Michałowski, dyr. Puppel, Adam Korzeniewski, Tadeusz Marchlewski, ks. Mańkowski, Ignacy Odrowski (Ch. Z. Z.), Malinowski (Z. Z. P.), Wojciechowski, Kipkowski i Fujarski z komitetu bezrobotnych. Z władz państwowych starosta grodzki p. Montwiłł, z prokuratorji prokurator Hermann, z sądownictwa naczelnik Rogoziński (prezes Z. O. K. Z.) oraz Ciesielski z Federacji Pracy, który sam siebie zaproponował, bo nikt o tej rozbijackiej organizacji nie myślał. Komitet podzielono na cztery sekcje: 1. komitet wykonawczy, 2. rozdzielczy, 3. prasowo-propagandowy i 4. dożywiania dzieci przedszkolnych. Komitet ma się natychmiast zająć akcją ratowniczą i pomocniczą dla bezrobotnych. Bardzo serdecznie zaapelowali do zebranych pp.: prezydent Włodek, gen. Rachmistruk i asesor Michałowski, zachęcając gorąco do współpracy w tej dziś bodaj najważniejszej akcji. Pięknym przykładem świecą w tym względzie urzędnicy zakładów „Unji“ i magistratu, którzy dobrowolnie opodatkowali się i to 1% od swych pensyj. Oby wszyscy inni urzędnicy i pracownicy poszli w ich ślady.

Związek uczestników b. I. korpusu wojsk polskich na wschodzie prosi wszystkich uczestników jego walk, zamieszkałych na terenie miasta Grudziądza, nie będących jeszcze członkami Związku o zgłoszenie się w dniach najbliższych w sta..s wie grodzkiem.

Zebranie komitetu wykonawczego pomocy dla bezrobotnych. W sobotę 31 stycznia odbyło się w ratuszu zebranie komitetu wykonawczego pod przewodnictwem prezesa p. mec. Szychowskiego. Radzono nad uruchomieniem akcji niesienia pomocy bezrobotnym, rozdziałem żywności, opału itd. Zainteresowanie było duże.

Wielkie zbiegowisko.

Komunista-żydek robi awanturę, pomagają mu więźniowie domu karnego. — Męty uliczne stają po stronie komunistów.

Już nieraz pisaliśmy w „Dzienniku Bydgoskim“, że dom karny w Grudziądzu jest zanadto położony w centrum miasta i że wszelkie awantury tam wyprawiane, dają się odczuć w mieście.

W ub. piątek rano około godz. 8.45 liczna publiczność była świadkiem takich awantur. Mianowicie komunista-żydek Moszek Kosecki, który skazany został przez sądy polskie na 4 lata domu karnego i miał zjawić się przed sędzią śledczym w sądzie przy ul. ks. Budkiewicza, tak się opierał, że dwóch posterunkowych miało nielada robotę, aby z nim, jak na saniach jechać po śliskim chodniku. Pensjonarjusze domu karnego zgotowali owemu żydkowi owację przez krzyki i hałasy, które groźnie wychodziły na zewnątrz. Na ulicy podczas transportu opornego i nieznośnego Moszka utrudniali akcję transportu komuniści i różne męty uliczne, tak, że policjanci na ul. ks. Budkiewicza poprosili pewnego szofera, aby żyda-komunistę odwiózł do sądu na swym samochodzie ciężarowym, co tenże chętnie uczynił. Policja nasza, a zwłaszcza władze sądowe, powinny mieć do swej dyspozycji karetkę, którąby służyła do podobnych transportów, a awantur żadnych nie będzie.

Święto niższych funkcjonarjuszy państwowych.

(Od własnego sprawozdawcy).

Grudziądz, dnia 3 lutego.

W niedzielę 1 lutego obchodziło tut. Koło Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych uroczystość poświęcenia sztandaru.

O godz. 10 wyznaczono zbiórkę towarzystw bratnich, delegacyj, które przybyły bardzo licznie do Bazaru (Domu Towarzystw), aby wziąć udział w tej uroczystości. Delegacje witał serdecznie prezes koła p. Feliks Goliński i sekretarz Rybicki.

Poczty sztandarowe ustawiły się do pochodu, który prowadził prezes. W pochodzie brały udział następujące towarzystwa: Koło Podoficerów Rezerwy, Inwalidzi Wojenni, Powstańcy i Wojacy, Młodzież Katolicka od św. Krzyża, Robotnicy Katoliccy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Niżsi Urzędnicy Pocztowi, Urzędnicy Komunalni, Straż Pożarna z komendantem Kaszewskim na czele.

W pochodzie z orkiestrą wojskową na czele udano się do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo.

O godz. 12 odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Koła, odprawione przez ks. Mańkowskiego, który od stóp ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, wskazując na sztandar, jako na widomy znak, pod którym trwać trzeba przy wierze ojców i w służbie dla Ojczyzny. Po wzniosłem kazaniu czcigodny ks. Mańkowski poświęcił sztandar, a następnie odprawił mszę św. Pięknym śpiewem upiększył tę uroczystość chór parafjalny pod batutą swego dyryg. p. organisty Błocha.

Jako chrzestnych przy sztandarze zauważyliśmy m. i. pp.: prezydenta Włodka, senatora Wiktora Kulerskiego, starostę Montwiłła z żoną, gen. Rachmistruka, prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej Kossjora, dyr. Państwowego Banku Rolnego Zana. Pozatem byli w kościele m. i. pp.: radca Klimek, prezes Rady Miejskiej Szychowski, prokurator Kamiński, Adam Korzeniewski, dyr. Androt, komendant P. P. Cywiński, aspirant P. P. Krefft, senjor dziennikarzy red. Rakowski i przedstawiciele prasy.

Po wyjściu z kościoła złożono u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza wspaniały wieniec, a następnie ruszył pochód do sali obrad Bazaru.

O godz. 13.30 rozpoczęła się akademja, którą zagaił starosta grodzki Montwiłł, który w imieniu p. premjera Walerego Sławka i Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz całego Rządu złożył Kołu serdeczne życzenia i gwoździe pamiątkowe. W końcu swego przemówienia wzniósł p. starosta okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta.

Powitalne przemówienie i główny referat wygłosił prezes zarządu głównego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych p. Mozgała z Warszawy.

Następnie w serdecznych słowach złożył życzenia Kołu p. prezydent Włodek, jako gospodarz miasta, w imieniu Izby Skarbowej, Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych i Stow. Urzędników Kontroli Skarbowej - prezes Kossjor, w imieniu wojskowości p. gen. Rachmistruk, w imieniu duchowieństwa i Katolickiego Tow. Robotników ks. Mańkowski, w imieniu senatora Kulerskiego p. red. Włódkowski. Gwoździ pamiątkowych złożono niezliczoną ilość.

Po uroczystości wbijania gwoździ, podejmował zarząd miejscowego koła Szan. Gości i Delegatów skromnym obiadem.

Wieczorem rozpoczęła się w tym samym lokalu zabawa taneczna, na którą przybyli członkowie koła i zaproszeni goście bardzo licznie.

Wimieniu redakcji i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ składamy Kołu Z. N. F. P. w Grudziądzu jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i rozwoju dla dobra organizacji i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, której organizacja służy. K.

Z Torunia.

Zmiany w sądownictwie. W dniach ostatnich przeniesieni zostali: p. Kulerski, sędzia z Grudziądza, na stanowisko sędziego sądu okręgowego w Toruniu, p. Wawrzyniec Smólski, wiceprokurator w Starogardzie do Tarnopola, zaś p. Michał Trembałowicz, podprokurator w Starogardzie - do Stanisławowa. Dr. Mieczysław Gumiński, sędzia powiatowy w Toruniu, mianowany został naczelnikiem sądu powiatowego w Toruniu, p. Zygm. Kurek, sędzia powiatowy, przeniesiony z Gniewu do Lidzbarka. Zwolnieni zostali naskutek podania: p. Zygfryd Powałowski, sędzia pow. w Gdyni i p. Jan Piotrowicz, sędzia pow. w Wąbrzeźnie.

Walne zebranie Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego odbyło się w „Strzelnicy“ przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Maćkowiak. Na wstępie prezes odebrał przyrzeczenie od nowoprzyjętych członków pp.: Zawiślewskiego i Nowaczyka. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. radcę L. Makowskiego. Po sprawozdaniu udzielono zarządowi pokwitowania. Do zarządu wybrani zostali pp.: Maćkowiak - prezes, Stefanowicz - wiceprezes, Kleinwechter - sekretarz, Grabowski - zastępca sekretarza, Makowiak - skarbnik, Sulecki - strzelmistrz, Bożeński - zast. strzelmistrza, Krystek - komendant, Sikora - zast. komendanta, Felski - chorąży, Bukowski i Jan Maćkowiak - asystenci. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Tyrchan, Biały i Zaleski.

Chełmża.

Podziękowanie. Podczas królewskiego balu Kurk. Bractwa Strzeleckiego zainicjowana przez prezesa bractwa p. burmistrza Kurzętkowskiego składka na rzecz kuchni ubogich przyniosła 81,01 zł. Szanownemu inicjatorowi jak również wszystkim ofiarodawcom składam za szlachetny czyn serdeczne podziękowanie. Decernent spraw ubogich.

Osobiste. W ub. środę pobłogosławiony został związek małżeński p. Stefanji Jędrzejewskiej, córki znanego tut. obywatela p. Józefa Jędrzejewskiego z kupcem p. Sylwestrem Mięsikowskim. Ślubu udzielił wobec licznie zebranych krewnych i znajomych ks. prałat Szydzik w asyście ks. wikarego Żużka.

Walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lutego o godz. 2 po poł. w restauracji p. Bruskiewicza.

Walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylji odbędzie się dnia 8 lutego o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim przy ul. Tumskiej.

Warlubie.

Wykrycie sprawców. W śledztwie przeprowadzonem w związku z kradzieżą gęsi i kaczek na szkodę p. Stuczka Franc., zatrzymano w Grudziądzu na targu niej. Bronisławę Mazgałównę, chcącą sprzedać nieprzepisowo zabite i oczyszczone gęsi i kaczki. Zapytana o nazwisko i miejsce zamieszkania, podała fałszywe dane. Później sprawdzono, że pochodzi z Wielkiego Komórska a drób został skradziony p. Stuczce z Warlubia.

Z życia Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę 8 lutego o godz. 19 urządza Tow. Powstańców i Wojaków w sali p. Popławskiego ostatni w tym karnawale bal maskowy, urozmaicony różnemi niespodziankami.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Marcin Mazurkiewicz** z Miejskiej Górki, proboszcz lat 86.

Ś. p. **Konstancja z Jasińskich Wolska**, z Jaksic, lat 46.

Płace robotników rolnych od 1. kwietnia 1931 r.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w składzie trzech delegatów rządu **obniżyła** od 1 kwietnia br. w rolnictwie wynagrodzenie gotówkowe: **kobietom, chałupnikom, sezonowcom i służbie włościańskiej** w województwie poznańskiem i pomorskiem.

Natomiast **nie zostały tknięte zarobki deputatników** czyli pracowników kontraktowych; płace deputatników pozostawiono w dotychczasowej wysokości.

Poniżej podajemy tabelę, wykazującą obniżki spowodowane orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Tabelę radzimy **wyciąć i zachować.**

Kategorja pracownika	Dotychczas latem zł	Dotychczas zimą zł	Od 1-go kwietnia br. latem zł	Od 1-go kwietnia br. zimą zł
Zarobek dzienny:				
Chałupnicy				
— Poznańskie	3,50	2,25	3,00	1,75
— Pomorze	2,50	1,50	2,10	1,20
Zaciąg — Poznańskie				
II. kategorja	1,00	0,60	0,90	0,50
II. a. „	1,70	1,00	1,40	0,80
II. b. „	2,00	1,20	1,60	1,00
III. „	2,30	1,50	2,00	1,20
IV. „	3,00	2,00	2,50	1,50
Zaciąg — Pomorze				
II. kategorja	0,70	0,45	0,60	0,40
II. a. „	1,10	0,80	0,90	0,60
II. b. „	1,40	0,90	1,20	0,75
III. „	1,70	1,10	1,50	1,00
IV. „	2,50	1,50	2,60	1,20
Robotnicy sezonowi				
I. kategorja	1,75	—	1,50	1,20
II. „	2,10	—	1,70	1,40
III. „	2,40	—	2,10	1,70
IV. „	3,10	—	2,60	2,00
Zarob. miesięczny:				
Służba g'erska				
I. kategorja	30,—	20,—	25,—	15,—
II. „	40,—	30,—	32,—	20,—
III. „	45,—	35,—	40,—	25,—
IV. „	50,—	40,—	45,—	30,—
V. „	60,—	50,—	50,—	35,—

Płace kobiet na godzinę:

Dotychczas otrzymywała na godzinę 35 groszy, obecnie tylko 25 groszy.

Straty, jakie wynikają dla pracowników, dotkniętych obniżką, uwydatniają się tembardziej, jeżeli zrobimy zestawienie w sumach rocznych.

Chałupnik w Poznańskiem zarabia dotychczas rocznie przeciętnie 862,50 zł, od 1 kwietnia zarabiać będzie 712,50 zł, a więc **mniej 150 zł.**

Chałupnik pomorski zarabia dotychczas 600 zł rocznie, od kwietnia 425 zł, a więc **mniej 105 zł.**

Płace **zaciągu w Poznańskiem** przedstawiać się będą następująco:

Kategorja II zaciągu wynosi zarobek roczny 240 zł, od kwietnia wynosić będzie 210 zł, a więc **mniej 30 zł.**

Kategorja IIa wynosi zarobek dotychczasowy 405 zł, od kwietnia 330 zł, a więc **mniej 75 zł.**

Kategorja IIb wynosi roczny zarobek 480 zł, od kwietnia 390 zł, a więc **mniej 90 zł.**

Kategorja III zarabia dotychczas po 570 zł rocznie, od kwietnia 480 zł, a więc **mniej 90 zł.**

Kategorja IV otrzymuje po 750 zł rocznie, od 1 kwietnia 600 zł — **mniej 150 zł.**

Na **Pomorzu zaciężnicy** zarabiają:

Kategorja II dotychczas 157,50 zł, od kwietnia 225 zł — **mniej 7'50 zł** rocznie.

Kategorja IIa zarabia 285 zł rocznie, od kwietnia 225 zł — **mniej 60 zł.**

Kategorja IIb zarabia obecnie 345 zł, od kwietnia 292,50 zł — **mniej 52,50 zł.**

Kategorja III zarabia 420 zł rocznie, od kwietnia 375 zł — **mniej 45 zł.**

Kategorja IV otrzymuje dotychczas 600 zł, od kwietnia 480 zł — **mniej 120 zł.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tłumacz. Przysłany list należy tłumaczyć, jak następuje: „Dziękujemy Panu za łaskawą ofertę, musimy jednak zakomunikować, że współpracownicy nasi nie są wynagradzani. Jeżeli mimo to, Pan chciałby łaskawie przysłać pewne artykuły, bylibyśmy bardzo zobowiązani. Z wszelkim szacunkiem prosimy Pana wierzyć w nasze serdeczne uczucia.“

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja Korsini b., Weroniki p.
Jutro: Agaty p. i m., Hjacentego p.
Wschód słońca: godz. 7.42.
Zachód słońca: godz. 16,47.

---o---

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 3 bm. do poniedziałku dnia 9 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Nowomiejska,** ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57.

---o---

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

---o---

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 4 bm. o godz. 8 poraz ostatni Rewja **„Nowy Rok pod gazem".**

Ostatnie przedstawienie „Różowego Domina".

W piątek poraz ostatni odegrany będzie arcyzabawny żart karnawałowy polskiej spółki literackiej B. Winawera i K. Wroczyńskiego p. t. **„Różowe Domino",** który publiczność wita huraganami śmiechu.

Popołudniówka niedzielna (Rewja).

W niedzielę o godz. 16-ej nieodwołalnie ostani raz w sezonie po cenach zniżonych wesoła Rewja noworoczna p. t. **„Nowy Rok pod gazem"** z udziałem całego zespołu.

Nowa premjera o charakterze narodowym.

Najbliższą premjerą już we środę 11 bm. będzie sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. **„Młody las".** Sztuka to osobliwa i wyjątkowa. Z męską odwagą i z niejakim objektywizmem możemy dziś spojrzeć na bohaterską walkę o szkołę polską, walkę podjętą i prowadzoną przez młodzież, przez dzieci. Walka o szkołę — to walka o narodowość, o odrębność rasową, o najgłębsze pokłady psychiki, o wolność.

---o---

Na marginesie.

Mussolini jest spryciarz. Najpierw nadusił swoim sposobem przemysłowców i handlarzy, aby obniżyli ceny za towary, a gdy już nibyto wszystko „potaniało", oberżnął urzędnikom pobory.

U nas chciano bez żadnych przygotowań i bez ceremonji obciąć płace urzędnicze. Ale podniósł się o to wielki krzyk. Więc Sanacja nietylko przycupnęła, ale złożyła nawet uroczystą deklarację, że o podobnem barbarzyństwie nikt nie myśli. Był to zresztą okres wyborczy, a więc czas nie bardzo sposobny do redukcji płac. My także pisali o tem i przestrzegali rząd, aby z biedy nie robił nędzy.

Ale wybory minęły szczęśliwie — i rząd znowu powraca do swego. Tym razem podusił wprzód kupców i producentów, aby coś opuścili na towarach, a gdy to mu się udało, powraca — na razie wstydliwie nieco — do dawnego problemu ukrócenia poborów urzędnikom.

Najpierw co do tego „potanienia życia". Redukcja cen pod naciskiem rządu jest płonną. Przedewszystkiem nieosiągalny jest jednoczesny i równomierny spadek cen, ponieważ każdy dział przemysłu podlega innym prawom podaży i popytu, które normują zdrową kalkulację. Nadto redukcja cen potęguje wywóz, co z reguły podraża towar. A jeśliby już rząd posiadał siłę potrzebną do przeprowadzenia redukcji cen, to musiałaby ona obniżyć gatunek produkcji. Bo to jest jedyna droga samoobrony przemysłu. Czyli że mechaniczne potanienie towarów pociągłoby za sobą ich partactwo. A zresztą towar, siłą-mocą zduszony, powoli odzyskuje swą prężność i wraca do cen, jakie mu dyktują koszta produkcji.

Lansowania pogłosek o możliwości redukcji płac robótniczych i urzędniczych wobec tak „korzystnej konjunktury gospodarczej", nie braliśmy nigdy na serjo. Ale sprawa ta w dość określonej formie wdarła się do komisyj sejmowych i stamtąd zagraża bytowi naszych urzędników. W możliwość, aby ona stała się czemś konkretnem, wprost niepodobna uwierzyć. Na baczności jednak mieć się trzeba. Przestrzegaliśmy przed tym niepoczytalnym krokiem raz, dziś czynimy to poraz wtóry... Obcięcie urzędnikom tego marnego kawałka chleba, jaki dziś mają, niedâ się pomyśleć. Wprawdzie w butnej wyobraźni panów sanatorów wszystko jest do pomyślenia i do przeprowadzenia, ale spożywania gorzkich owoców takiego załatwienia sprawy ani Sanacji nie życzymy.

Pod wpływem alkoholu uległ złudzeniu, że bandyci go napadli.

Ileż to razy zdarza się, że policja bywa wprowadzona w błąd, czy to przez fałszywe doniesienia, denuncjacje, czy też mistyfikacje, dokonywane często przez nieodpowiedzialne lub niezrównoważone jednostki. Nieraz też ludzie pod wpływem alkoholu ulegają jakimś złudzeniom, któremi następnie niepokoją policję. Oto naprzykład taki wypadek miał miejsce przed pewnym czasem, z pewnym znanym i szanowanym w Bydgoszczy obywatelem N.

Obywatel ten wybrał się sam jeden własną powózką, na wycieczkę do Niemcza, gdzie spotkał znajomych sobie panów, z którymi rzetelnie się zabawił, popijając z niejednej butelki i wznosząc niejedno zdrowie.

Było już późno wieczorem, gdy p. N. z wielką trudnością, przy niedołężnej pomocy swych kompanów, wygramolił się na powózkę i powiedziawszy towarzyszom coś na podobieństwo „dobranoc", ruszył w stronę Bydgoszczy. Wkrótce jednak wypite kolejki i świeże leśne powietrze zmożyły biednego p. N. do tego stopnia, że zasnął w powózce jak suseł, zdając się na łaskę swego konia.

Konisko, niekierowane żadną ręką, zgubiło drogę i wjechało do lasu a powózka, zawadzając co chwila o drzewa leśne, ulegała wstrząśnieniom, wskutek czego p. N. wypadł z powózki na ziemię, ale będąc całkiem zamroczonym i rozespanym, nie czuł nawet tego.

Jak długo przeleżał, nie wiadomo, lecz gdy się zbudził i ujrzał się sam w lesie bez konia, powózki i portfelu, którego brak spostrzegł, nie wątpił, że padł ofiarą rabunku.

Nie namyślając się ani chwili, skupił się w sobie, postawił kołnierz do góry i w szybkiem tempie powędrował do policji w Bydgoszczy. Tu w najlepszej wierze, z całem przekonaniem o prawdziwości tego, co mówi, doniósł, że w lesie między Niemczem a Rynkowem napadli go bandyci, którzy zabrawszy mu konia z powózką oraz portfel z pieniędzmi, zbiegli, pozostawiając go samego w lesie.

Policja na skutek doniesienia znanego w Bydgoszczy obywatela, zorganizowała natychmiastowy pościg za bandytami, wysyłając swych funkcjonarjuszy na rowerach, motocyklach i w aucie, którzy zabrali się z całą energją do przetrząsania lasu, lecz na trop bandytów nigdzie wpaść nie mogli. Natomiast odnaleźli konia i powózkę, zaczepioną kołem o drzewo tak, że z miejsca ruszyć nie mogła, a biedne zwierzę stało i czekało wybawienia. Dalej znaleziono czapkę p. N., a jeszcze dalej jego portfel, leżący na ziemi wśród drzew i sprawa stała się jasną, że to nie bandyci, ale alkohol sprawił p. N. takiego psikusa.

Ile więc trudu sprawił p. N. policji i swem alkoholowem złudzeniem? A podobnych wypadków zdarza się niemało.

Wyzyskiwane przez pracodawcę ekspedjentki, dopuszczają się kradzieży.

Jeden z żydowskich właścicieli składów przy ulicy Dworcowej, zgłosił do policji systematyczną kradzież, jakiej się dopuszczały zatrudnione u niego ekspedjentki.

Stwierdzono zatem, że dwie młode ekspedjentki wykradały dla swego użytku pończochy, oraz bieliznę, co przyznały ze skruchą, tłumacząc się, że czyniły to z biedy. Pracując bowiem ciężko od rana do wieczora, były przez swego pracodawcę niegodnie wyzyskiwane; jedna bowiem pobierała 25 zł miesięcznej pensji, druga zaś, doświadczona i rutynowana w swym zawodzie kilkuletnią już praktyką — otrzymywała 60 zł miesięcznie. Ponieważ chciały się możliwie przyzwoicie ubrać, a nie miały na to, więc uciekały się do występku kradzieży.

Nie chcemy bronić obydwu tych dziewcząt, które popełniły czyn karygodny, ale taki wyzysk ekspedjentek przez pracodawcę woła o pomstę do nieba.

Żąda się przecież od tej dziewczyny, aby schludnie i czysto występowała wobec klijentów, przybywających do składu, płacąc jej 25 zł miesięcznej pensji.

Właściciel ów, nie chcąc być odpowiedzialnym przed władzami za wyzysk, podaje swe ukwalifikowane ekspedjentki za uczenice, a te, dla marnego kawałka chleba, nie oponują temu.

Podziękowanie za dary złożone w „Caritasie".

W biurze „Caritas" złożono następujące dary dla ubogich: Edward Pietrzak w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Streicha 50 zł, Danuta Formanowska w miejsce wieńca na grób Edzia Żewickiego dla biednych dzieci 15 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Społeczeństwo bydgoskie przyjęło prośbę naszą przychylnie. Zgłoszono i przyniesiono nam liczne dary w odzieży, za które serdecznie dziękujemy, a przedewszystkiem dzieciom szkoły im. Staszyca, które zebrały i przyniosły osobiście do biura w 4 koszach ubrania dla dzieci — nie mogących uczęszczać do szkoły z braku stosownej odzieży. Dziękujemy małej panience, która w czerwonem pudełeczku przyniosła sama „prezenty dla małych ubogich dzieci", dziękujemy małej Urszulce i młodemu ofiarodawcy w uczniowskiej czapce, który bezimiennie złożył część a może nawet całe swoje kieszonkowe na ubogich. Za wszystkie dary raz jeszcze serdeczne „Bóg zapłać". Podajemy również do wiadomości, że rozsprzedaży naszych bloczków jałmużniczych podjęły się łaskawie następujące firmy: Cirocka, Dworcowa 18; Parałła, Gdańska 152; Grzegorzewski, Mostowa 5; Grzęda, Dworcowa 89; Bichniewicz, Dworcowa 82; Stark Gdańska 29, Jóźwiak, Gdańska 52; Ochimowski, Gdańska 31; Kreski, Gdańska 7.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Opowieści Hoffmanna".

Opera fantastyczna w 3 aktach z prologiem i epilogiem Offenbacha.

Syn kantora żydowskiego Eberszta (Offenbacha) w Kolonji, przybywszy do Paryża, wypłynął jako przedsiębiorca teatralny i kompozytor. Kontynuując sztukę Herve'a (o którym była mowa z okazji wystawienia wodewilu p. t. „Nitouche") wystawiał w teatrze na polach Elizejskich „Bouffes-Parisiens" mnóstwo małych oper, tryskających wesołością, naiwnością i melodyjnością, jak np. „Les deux aveugles" (dwaj niewidomi), „Fortunio" i w. in.

W operetkach „Piękna Helena", „Orfeusz w piekle", „Życie Paryża" ujawnia się właściwy charakter kompozytora-satyryka. Dzieła te po dziś dzień cieszą się popularnością. Rok po śmierci Offenbacha (zmarł, pracując bez wytchnienia do ostatnich dni, 4 października 1880) wystawia się w Paryżu największe i najlepsze jego dzieło „Les contes d'Hoffmann" do libretta, zestawionego przez Juljusza Barbiera według fantazyj niemieckiego poety Hoffmanna „Nachtstücke", „Phantasiestücke in Callots Maniér" i „Serapionsbrüder". — Aby uczcić 50 rocznicę zgonu Offenbacha i w tygodniach karnawałowego szału zwrócić uwagę nie tylko świata muzycznego, lecz i zabawowiczów na sztukę, czarującą liryzmem, fantastycznością i prawdziwem pięknem muzycznem — teatr bydgoski przygotował mrówczą i ofiarną pracą, z nakładem wszelkich sił, **na jakie go tylko stać**, spektakl godny widzenia. Bydgoszcz zrozumiała dążenia dyrekcji Teatru Miejskiego i nie zrażając się lub nie pamiętając już o tem, że długi czas „Opowieści" były skreślone z repertuaru teatrów, ponieważ z tą operą związało się wspomnienie pożaru Ringteatru w Wiedniu, przybyła i uczciła wielkiego twórcę.

Przystępując do samego dzieła i sposobu ujęcia go przez nasz zespół operowy, chciałbym w kilku zdaniach skreślić treść. Prolog przedstawia Hoffmanna, poetę, wprowadzonego przez zazdrosnego o Stellę, bogacza Lindorfa w zasadzkę do piwiarni Luthra, gdzie Hoffmann przyjaciołom-studentom opowiada trzy historje o swej nieszczęśliwej miłości — nie wiedząc oczywiście, że przeżywa przy kuflu i kieliszku czwartą, o czem go uświadamia — ostatnia scena — epilogu.

Trzy akty przedstawiają Hoffmanna ubiegającego o względy trzech kobiet, z których pierwsza była **automatem** — lalką, druga uroczą wenecjanką — **kurtyzaną** Giulietta, trzecia **umierającą** Antonią.

We wszystkich tych wypadkach niweczy powodzenie Hoffmanna „czarny charakter", występujący w pro- i epilogu jako Lindorf, w 1 akcie jako Copelius, w drugim jako Depertutto (oficer marynarki), a w trzecim jako demon i dr. Miracolo.

Pięć kreacyj „czarnego charakteru" powierzono barytonowi p. Hieronimowi Żuczkowskiemu. Artysta ten nie potrzebuje tym razem krytyki. Powiem tylko, że głosem i grą poruszył słuchających do głębi.

P. Laskowski wyreżyserował sztukę dobrze, grał znakomicie, głosowo nie zawiódł.

P. Kaupe w roli Olimpji wiele pokazała ze swego kunsztu, choć męczące koloratury przy końcu brała legato (łączyła). Jej rola pod względem wokalnym jest zresztą najtrudniejsza.

P. Okońska w „Barkaroli" (II akt) i Arji (III akt) ujawniła całe bogactwo świetnego organu, taksamo kreacje dwu odrębnych ról świadczyły o jej wybitnych zdolnościach aktorskich.

P. Gronowski (Spalanzani i Szlemil) i p. Wańska (Niclas) odpowiednio uzupełnili zespół **głównych postaci.**

Przedstawił się nam p. Roman Cirin jako świetny basso profundo. Niestety rola Crespela (ojca Antonji) jest szczupła. W przyszłej operze (jak się dowiaduję „Madame Butterfly") będzie miał więcej okazji do popisu.

Chóry nieco słabe, orkiestra jeszcze niepewna.

O dekoracjach art. malarza p. Feliksa Krassowskiego możnaby napisać osobny elaborat. Stworzył arcydzieło.

Kapelmistrzowi p. Turkiewiczowi należy się szczere uznanie. Artysta nabiera rutyny, uwzględniając nieco więcej partje wokalne jako dominujące.

Zatem, jak na nasze stosunki i środki — wszystko bardzo ładnie!

P. dyr. Stoma może być pewien, że „Opowieści" długo utrzymają się na deskach.

Małecki.

„Krzyk o nowego mężczyznę"

(Odczyt Ireny Solskiej.)

Losy wielkich aktorów są zmienne. Póki trwa młodość, trwa popularność. Starość, jak wszędzie w życiu, to nie radość, zwłaszcza na scenie nie popłaca. Talent, choćby największy, wyczerpuje się i nie można zawsze żyć z jego kapitału. Gdy sił nie starczy, by tworzyć kreacje na scenie, różnych trzeba szukać sposobów... aby żyć. Aby żyć! Tu, zdaje się, leży źródło najpoważniejsze odczytu, który zgromadził w teatrze miejskim w niedzielne południe dość dużo publiczności. Oklepany to system, w braku innego zajęcia, traktować bliźnich odczytami o tematach mniej lub więcej banalnych. Krzyk o nowego mężczyznę! Której kobiecie nie chce się dzisiaj krzyczeć o jakieś rewelacje w tej najpopularniejszej dziedzinie? Nieumiejętność przystosowania się do warunków życia, wymagających, jak zawsze, tylko pracy, że tak powiem, „organicznej" ...choćby przy garnkach w kuchni, skłania żądne nowości kobiety do szukania mężczyzny przyszłości, jakiegoś innego, lepszego.

Choć z odczytu Ireny Solskiej niedowiedzieliśmy się nic szczególnie ciekawego, choć był to szereg luźnych uwag, które na taki życiowy temat zawsze łatwo zebrać, przyznać trzeba, że forma tej konferencji była interesująca. Artystka, która dużo przeżyła i dużo poznała, podała swe wrażenia i myśli tak kulturalnie, że naprawdę było nam przykro oglądać ją i słuchać w tej zdawkowej roli. Tem więcej żałować przyszło, że nie danem nam było ujrzeć ją w czasach jej świetności na właściwem miejscu — jako kapłanki wielkiej, prawdziwej sztuki.

(hak.)

Od 1-go do 8 lutego TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

...Alkohol niszczy zdrowie, mienie i szczęście domowe.

Bezrobotni wysyłają delegację do Warszawy.

(n) Tak jak kocioł parowy, aby nie pękł, musi być zaopatrzony w wentyl bezpieczeństwa, na groźne objawy życia społecznego znaleziono bezpiecznik — wiecowanie. Nowy kierownik starostwa grodzkiego zdaje się być lepszym psychologiem od swego poprzednika, który ograniczając swobodę wypowiadania się — bezwiednie doprowadzał do wybuchu.

Wtorkowy, czwarty z rzędu wiec bezrobotnych odbył się w dużej sali Patzera — spokojniej niż wiece poprzednie, trwał zato godzinę dłużej.

Ludziom pozwolono wygadać się. Gadulstwo było zaraźliwe. Przemawiało coś 20 mówców. Najgłośniejszymi byli „zawodowi" obrońcy bezrobotnych — głowacze Niezależnej Socjalistycznej Partji. Wygadywali oni niestworzone rzeczy, domagając się ustanowienia w fabrykach komisarzy rządowych (podobnie jak w Kasach Chorych), wywłaszczenia kosztowności kościelnych — na podkład dla nowej pożyczki zagranicznej itd. Przedtem jednak wykpili cały ustrój kapitalistyczny, życząc robotnikom pracy we **własnych** fabrykach.

Aby odnośnych ministrów w Warszawie przekonać o konieczności wyasygnowania większych kapitałów na prace doraźne w Bydgoszczy i na uruchomienie przemysłu, pojadą w delegacji miejskiej z ramienia bezrobotnych dwaj „towarzysze" — wrogowie kapitału: Dobrzański i Olszewski.

Zgromadzenie bezrobotnych wybór ten zatwierdziło, bez sprzeciwu, spodziewając się, że ci co potrafią na wiecach ładnie gadać — nie będą w Warszawie stali za drzwiami. Trzeci „delegat", radny miejski Wnuk, który sypał na wiecu konceptami jak z rękawa i obiecywał biedakom fabryki na własność, uznał za stosowne wycofać się w porę.

* * *

Jeżeli akcja niesienia pomocy bezrobotnym ma być przez społeczeństwo podtrzymana, bezrobotni powinni tego rodzaju demagogów co Wnuk, Waliszewski i Dobrzański, raz na zawsze wyprosić ze swojego grona. Kto jątrzy na „kapitalistów" nie może przecie od nich żądać poparcia!

Jednodniowy kurs rolniczy W. T. K. R. w Bydgoszczy.

Przy udziale około 500 przedstawicieli rolnictwa z okolicy, odbył się w dniu 29 ub. miesiąca jednodniowy kurs rolniczy, zorganizowany przez Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, przy współudziale i poparciu Wlkp. Izby Rolniczej. Na program kursu składały się wykłady połączone z wyświetlaniem filmów pokazowych.

Wykłady wygłosili: O przystosowaniu gospodarstwa do dzisiejszych warunków — p. inż. Temmler. O przechowaniu obornika i sposobach przygotowania obornika sztucznego — mówił dyrektor szkoły rolniczej i prezes powiatowy W. T. K. R. p. Raczkowsik. Zwalczanie chwastów i szkodników roślinnych — p. inż. Grosberg. O raku ziemniaczanym — p. inż. Haladzin. Okoliczności zwiększania większych chwast w gospodarstwie — p. prof. Pycia.

W dyskusji zabierali głos p. Urbanowski z Mochla, p. Dudziński z Gościeradza, podkreślając, iż w obecnym krytycznym momencie nie uratuje rolnika wprowadzanie nowych kierunków w rolnictwie, ani też przerzucanie się od jednej gałęzi rolnictwa do drugiej, lecz tylko oszczędna gospodarka państwa, samorządu i możliwa samowystarczalność własnego gospodarstwa.

— **Srebrne gody.** W dzisiejszą środę obchodzą swe srebrne gody małżeńskie poważni obywatele naszego miasta p. Antoni Winkel wraz z małżonką swą Leokadją z domu Helminiak, zamieszkali przy ul. Podgórnej. Państwo Winkelowie są rodzicami długoletniej naszej współpracowniczki administracji. Przyłączamy się do ogólnych życzeń: ad multos annos!

— **Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Sylwester Maciejewski** wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął naczelnik wydziału III. inż. J. Bedernik.

— **Na bezrobotnych.** W miejsce kwiatów w dniu imienin p. Marji Siuchnińskiej, złożyła p. red. Teskowa na bezrobotnych do dyspozycji p. prezydenta zł 15,—.

— **Zgubioną sakiewkę** w święto 2 lutego w „Kristalu", można odebrać w biurze dyrekcji kina.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** W czwartek (5. II.), piątek (6. II.), sobotę (7. II.) o godz 4-tej po południu wyświetlane będą w kinie „Marysieńka" (ul. Gdańska) nast. filmy: 1) **Pająki,** biologja pająka, walka z muchą i motylem itp.; 2) **Nauka jazdy na nartach,** pokaz wzorowego sprzętu, ćwiczenia narciarskie, jazda i skoki mistrzów świata, przyjemności i niebezpieczeństwa wycieczek; 3) **Księżyc,** przyroda księżyca, podróż w pocisku na księżyc (fantazja), życie na księżycu; 4) **Nad brzegami Gangesu,** komedja z Harry Peelem. — Ceny biletów: 30, 50 i 80 gr. Kasa czynna w każdym dniu przedstawienia od godz. 3 po poł.

— **Baczność, inwalidzi wojenni!** Walne roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzpl. Polskiej oddział Bydgoszcz — w czwartek dnia 5 lutego o godz. 6-ej w sali „Pod Lwem". Członkom, należącym 10 lat do Związku wręczone zostaną uroczyście dyplomy pamiątkowe.

„Sokół żeński"

Dziś w środę zbiórką młodzieży wszystkich oddziałów o godz. 5-tej w szkole wydziałowej (ulica Konarskiego). Przybycie wszystkich bardzo pożądane.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 LUTEGO.

WARSZAWA. 12,10—12,25: Płyty gramofonowe. 13,35: 15-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45—18,45: Koncert kameralny. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton z Krynicy. 20,30: Muzyka lekka. 21.30—22.15: Transm. ze Lwowa „Dawni studenci". 23,00—23,45: Muzyka taneczna. 23,45—24.00: Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

POZNAŃ. 12,00—12.05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targowych rzeźni miejskiej. 17,30—17,45: „Tydzień Propagandy Trzeźwości". 18.45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20.30—21,30: Koncert solistów. 22,15—22,40: Audycja wokalna p. Włodzimiry Jarochowskiej (mezzosopran).

Biedny szofer, oszukany przez nieuczciwych osobników

Dnia 29 ubm. jakichś dwóch nieznanych osobników zjawiło się u szofera taksówki 52, p. Antoniego Konieczki, zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej 17, którego zgodzili do rozwożenia samochodem po różnych miejscowościach Pomorza, ryb wędzonych w skrzyniach. P. Konieczka, widząc dla siebie korzystny interes, zgodził się na propozycję. Wówczas osobnicy kazali mu podjechać pod jedną z kamienic, przy ul. Gdańskiej, gdzie załadowali kilkanaście skrzynek z sielawkami i piklingami, poczem wsiadłszy do samochodu, kazali się wieść do Kotomierza, Przechowa i Chełmna, pozbywając się po drodze częściami skrzynek. Wreszcie, gdy wracali z powrotem do Bydgoszczy, osobnicy zatrzymali się w Fordonie przed pewną restauracją do której weszli, zapraszając również szofera. W restauracji polecili zaczekać szoferowi, mówiąc, że odniosą tylko pozostałe im jeszcze skrzynki do pewnego handlu i zaraz wrócą, poczem zabrawszy skrzynki z samochodu, oddalili się i już więcej nie wrócili. Szofer czekał przez całą noc, a nie doczekawszy się powrotu swych pasażerów, wrócił do Bydgoszczy.

Biedny szofer poniósł straty około 100 zł i sprawę skierował do kompetentnych władz.

— **Rozbudowa zakładu misjonarzy św. Ducha.** Zakład misyjny w Bydgoszczy przy ulicy Kujawskiej ma być powiększony. Obecnie kształci się w tym zakładzie 40 wychowanków. Po ostatnim pożarze (w październiku ub. r.) dobudowane zostało obszerne skrzydło, w którem urządzona została kaplica. W związku z rozbudową zakładu wybrał się ks. przeor Tomaszewski w nową podróż do Ameryki Północnej, do Pittsburga, gdzie ks. Tomaszewski, będąc wydawcą pisma „Wielkopolanin", zbiera fundusze na zbożne dzieło misyjne. Podczas nieobecności ks Tomaszewskiego kieruje zakładem misyjnym w Bydgoszczy ks. dziekan Rydlewski.

— **Nowy kiosk w gmachu Hotelu „Pod Orłem".** Z dniem 1 lutego br. otwarty został w bramie Hotelu „Pod Orłem" nowy kiosk, w którym nabyć można papierosy i tytoń oraz wszelkie gazety i czasopisma. Wobec tego, iż kioskiem kieruje inwalida, godny poparcia, polecamy go uwadze naszych czytelników.

— **Pierścionek brylantowy,** zafundowany przez cechmistrza p. Burzyńskiego, dostał się na balu cechu piekarskiego p. Zofji Kaczyńskiej, ul. Warszawska 24, żonie urzędnika policji. Nagrody kryształowe zdobyły następujące maski: I. Pagoda chińska — p. Janina Ganasińska, II. Legjonista rzymski — p. Wiktor Miniszewski, III. Turczynka — p. Julja Pokornicka, IV. Zima — p. Rymianówna i V. Kominiarczyk — p. Wysocki. Nagrodę pocieszenia (zająca) zdobyła jako kapitan marynarki panna Brocka.

— **Pobity na ulicy.** P. Bronisław Piotrowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki 37, doniósł do policji, że został zaczepiony przez pewnego szofera przed restauracją Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej i srodze przezeń pobity.

Propozycje w sprawie postoju dla autobusów.

Do redakcji naszej napływają różne listy, z różnemi propozycjami, co do miejsca urządzenia postoju dla autobusów. Jedni więc radzą jako najodpowiedniejsze miejsce przy ulicy Petersona i Marcinkowskiego, inni są za dotychczasowym postojem przy ulicy Hermana Frankego, z warunkiem, że poczynione będą odpowiednie zabezpieczenia, które przedsiębiorcy autobusowi, jak dawniej, tak obecnie gotowi są swoim kosztem poczynić, utrzymując, że przyczyną nieszczęścia nie było miejsce niebezpieczne, lecz brak zabezpieczenia.

Są tacy, którzy za najlepsze miejsce uważają plac Kościeleckich, a inni znów uważają pomysł ten za bardzo niefortunny, a to z powodu bliskości szkół, braku wody w tem miejscu, braku schronienia, odpowiedniego światła, ustępów itd

Niektórzy uważają, że najlepiej byłoby urządzić kilka postojów. A mianowicie: dla autobusów, kursujących do Brzozy, Solca i t. d., odpowiedniem miejscem postoju byłby Zbożowy Rynek; dla autobusów fordońskich, mogłoby pozostać miejsce nad Brdą, lecz odpowiednio zabezpieczone; dla autobusów kursujących w kierunku Szubina nadawałby się na postój Wełniany, lub Poznański Rynek.

Jest wiele różnych projektów, co do miejsca, lecz nikt nie zabiera głosu i nie wypowiada, jak sobie wyobrażają przyszły dworzec autobusowy i jego budowę. Od budowy dworca wiele zależeć będzie. W doskonałym dworcu wszystko może być zaprowadzone — i woda — i światło i inne rzeczy, na brak których zwraca się dziś uwagę.

Jeżeli jednak dworzec będzie już zadecydowany, należałoby może porobić przystanki, celem wsiadania i wysiadania pasażerów tam, gdzie będzie tego zachodzić największa potrzeba. Dziś bowiem tej potrzeby nie uwzględnia się.

Trzeba też będzie pamiętać również i o tem, aby autobusy nie wytwarzały konkurencji tramwajom.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Śpiewu „Odrodzenie" Bielawy.

W niedzielę 25 stycznia br. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Odrodzenie" przy licznym udziale członków, delegatów bratnich towarzystw i gości. Zebranie zagaił prezes p. Grajnert, witając ks. proboszcza Odrobinę, ks. Kwiatkowskiego, delegatów i członków.

Na przewodniczącego wybrano wiceprezesa okręgowego p. Rawelskiego, do pióra powołano p. Bestrównę, a na ławników pp. Eichstaedta i Heisego. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Prezes p. Grajnert przedstawił szczegółowo działalność zarządu i towarzystwa, dziękując poszczególnym członkom za współpracę na niwie śpiewaczej. Sekretarka p. Bestrówna zdała w obszernem sprawozdainu pracę w roku 1930, z której wynika, iż towarzystwo mimo różnych trudów szcześliwie z nich wybrnęło i stale się rozwija co do ilości członków. Skarbniczka Zielonkowa przekonała zebranych, że towarzystwo finansowo jest silne, wykazując saldo na rok przyszły zł 564.11. Sprawozdanie bibljotekarza i kontrolera sekcji było szczegółowe. W imieniu komisji potwierdził zgodność kasy p. Wyrzykowski, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: Grajnert — prezes, Wróż — wiceprezes, Bestrówna — sekretarka, Heisówna — zast. sekr., Zielonkowa — skarbniczka, Raniecki — bibljotekarz, Baumgart Leon — zast., Raniecki — kontroler, Dądajewski — chorąży, Raniecki — zast., Nowicka i Ruberzanka — podchorążynie. Langner i Bestry — delegaci. Hójka, Bonin i Perlik — ławnicy. Kieszkowski i Maciocha — rewizorzy. Na członka honorowego wybrano p. inspektora Klóskowskiego.

Życzenia dalszej pomyślnej pracy składali: ks. prob. Odrobina, dyrygent okręgowy p. Eichstaedt, dyryg. Waligórski, delegaci towarzystw: „Bydgoski Chór Męski", „Chopin", „Halka", „Lutnia", „Harmonja", „Dzwon", „Św. Winc. a Paulo", „Sokół IV.", Tow. Powst. i Wojaków Bielawy, Klub Sp. „Promień" i Stow. Rob. Polsko-Katol.

Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie.

— **„Pogląd lekarzy na ustrój Kas Chorych".** Na powyższy temat będzie dzisiaj wieczorem o 8-ej mówił w sali Resursy Kupieckiej p. **dr. Świątecki** — na posiedzeniu Związku Pracowników Kupieckich. Goście, pracownicy umysłowi, mile widziani.

— **Karygodny wyzysk.** W niektórych sklepach towarów kolonjalnych, tytoniowych i kioskach ośmielają się kupcy żądać za pudełko zapałek ni mniej ni więcej, jak tylko groszy 12 (dosłownie: **dwanaście!**). Przed niedawnym dopiero czasem podwyższono cenę za pudełko zapałek na 10 groszy, a dzisiaj żąda się 12 gr. Z jednej strony dąży się do zniżki cen, a z drugiej podwyższa się ceny. Może odnośne władze zajmą się tą sprawą i należycie ją wyświetlą.

— **Natrętny żebrak.** Często zajeżdżają do naszego miasta żebracy z innych miast, którzy w niewłaściwy, bezczelny sposób apelują do ofiarności przechodniów. W ub. święto bardzo niemiłe wrażenie sprawiał klęczący na moście Teatralnym żebrak, który donośnym głosem zwracał na siebie uwagę, krzycząc „Panie Boże dopomóż", a ktokolwiek z przechodniów odmówił mu pomocy, natychmiast sarknął „psiakrew!" Takiemi jednostkami winna się zająć policja.

— **Wyjaśnienie.** Odnośnie do zamieszczonej w piątkowym numerze naszego pisma notatki p. t. „Dwaj młodzi, ale niebezpieczni oszuści", wyjaśniamy, że poszukiwany przez władze Jerzy Neyman z Łodzi nie jest identycznym z Neymanem, pochodzącym z Bobrujska, zamieszkałym w Bydgoszczy przy ulicy Północnej, w domach oficerskich i który nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

— **Pożar w chlewie.** Dnia 29 ub. m. o godz. 21,15, powstał pożar w chlewie, będącym własnością pp. Preussa i Wolfa, przy ul. Dworcowej 43. Przybyła na miejsce straż pożarna, ogień szybko stłumiła tak, że powstałe stąd straty, są minimalne. Ogień powstał przez zapalenie się siennika.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO (dawn. PAW). Dziś w nowootwartem kinie „Apollo" premjera sensacyjno-salonowego filmu p. t. **„Maciste Imperator".**

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni film ilustrujący przygody nieustraszonego Tarzana wśród nieprzebytej dżungli p. t. **„Klejnoty świątyni Opar"**, zakończenie filmu „Tarzan władca dżungli. Nadprogram „Tygodnik".

KRISTAL wyświetla jeszcze trzy dni arcydzieło produkcji polskiej **„Wiatr od morza"** na tle wizji Żeromskiego. Od dziś po trzy przedstawienia o godz. 5, 7 i 9. Na godz. 5 młodzież szkolna i wojskowi do kaprala wstęp po cenach zniżonych.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni **„Zasadzka pod wodą"** z słynnym i nieporównanym w swych akrobatycznych wyczynach Eddie Polem. Prócz tego świetna komedja „Chłopcy do wynajęcia". Oba filmy cieszą się uznaniem i powodzeniem, to też warto skorzystać z ostatnich przedstawień.

NOWOŚCI dziś występuje z premjerą najwspanialszego arcydzieła śpiewno-dźwiękowego w naturalnych barwnych kolorach p. t. **„Pieśniarz gór"**, wielki dramat w którym fenomenalny baryton Lawrence Tibbett wprost czaruje swym głosem i grą. Treść zaczerpnięta z życia Rosji przedwojennej. Akcja toczy się w malowniczych górach Kaukazu. W programie najnowszy przepiękny dodatek dźwiękowy.

OKO. Wieść o zgonie Anny Pawłowej obiegła świat cały. Ostatnia przedśmiertna kreacja primabaleryny teatrów cesarskich to film p. t. **„Niema z Portici"** który dziś wchodzi na ekran kina „Oko". Na scenie rewja p. t. **„Zabawa na 102".**

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) W Warszawie zaznacza się katastrofalny brak miejsc w szkołach powszechnych, tak że 39% dzieci w wieku szkolnym nie dostało się do szkół.

Konfiskaty.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Dzienniki „ABC" i czerwony „Kurjer" skonfiskowano za ujawnienie szczegółów ze śledztwa w sensacyjnej sprawie rzekomego napadu na Pórzyckiego, głównego świadka oskarżenia w procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego.

Sprawca zuchwałej kradzieży ujęty.

Warszawa, 3. 2. (PAT) W związku z dokonanem przed kilku dniami w Warszawie niezwykle zuchwałem obrabowaniem składu jubilerskiego, skąd skradziono wspaniały brylant własność byłej śpiewaczki operetkowej ś. p. Kaweckiej wartości 3.000 dolarów, wczoraj dokonano w tej sprawie kilku aresztowań. Wśród zatrzymanych znajduje się również bezpośredni sprawca kradzieży.

Meksykańskie metody walki politycznej wśród młodzieży.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Wiec akademicki w sprawie Brześcia znalazł echo następujące: Otóż na jednego z mówców wiecowych, Tadeusza Piaseckiego napadła wczoraj zgraja wyrostków. Piasecki został zwabiony do kawiarni „Italji" a kiedy opuszczał lokal rzuciło się na niego kilkunastu napastników, z których jeden uderzył go silnie w twarz, wykrzykując przytem: „To za wiec akademicki!" Wobec tego jednak, że nadbiegli przechodnie oraz kelnerzy, napastnicy uciekli.

Sprawa Brześcia nie ucichnie.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych obiegają pogłoski, według których jeden z klubów opozycyjnych zamierza na najbliższem plenarnem posiedzeniu Sejmu wystąpić z wnioskiem o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem premjera Sławka w sprawie Brześcia. Aczkolwiek według regulaminu obrad Sejmu każde oświadczenie rządu może być uznane za ponowne otwarcie dyskusji, jest rzeczą mało prawdopodobną, by klub mameluków (BB) dopuścił do nowego roztrząsania tej drażliwej dla siebie sprawy.

Osobliwa śmierć 14-letniego ucznia.

Katowice, 3 .2. (PAT) W Michałkowicach powiatu katowickiego zginął tragiczną śmiercią 14-letni uczeń Wilinowski, który słuchając audycji radjowej na zmontowanym przez siebie aparacie, zasilanym prądem elektrycznym celem otrzymania lepszego odbioru, włożył w usta jeden z przewodów. Rażony prądem elektrycznym padł on trupem na miejscu.

Proces Lizy Neumann.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 4. 2. W procesie przeciwko trzem młodocianym mordercom zegarmistrza Ulbricha, prokurator zażądał kary śmierci dla obu morderców Stolpego i Benzignera, zaś 9-letniego więzienia dla Lizy Neumann, która, jak wiadomo, znajduje się w ciąży. Na sali sądowej panuje dramatyczne wprost napięcie nastrojów. Zapadnięcie wyroku oczekiwane jest w ciągu przedpołudnia. **AR.**

Związek emerytów państw., autonom. i rencistów w Bydgoszczy zawiadamia, iż roczne zgromadzenie odbędzie się 5 lutego o godz. 17 w sali p. Mellera, Pl. Piastowski 2. Posiedzenie zarządu 4 lutego rb.

„Chopin". Lekcja śpiewu dziś o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta.

Kolej. Grupa Powst. Narod. z 18-19 r. Zebranie starego i nowego zarządu oraz komisji zabawowej w czwartek 5. bm. o g. 18 w Ognisku K. P. W.

S. M. P. „Promyk". Wieczorek karnawałowy dnia 4. bm. o godz. 18,30 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 18 w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 10.

Losowanie 3 premjowej pożyczki budowlanej.

Dnia 3 lutego w małej sali konferencyjnej odbyło się losowanie 3-proc. premjowej pożyczki budowlanej I Serji.

250.000 zł Nr. 112011.

50.000 zł. Nr. 842792.

10.000 zł. Nr. 868586 679439 297586 448612 148853 567599 45088 533530 528456 327914.

1.000 zł. Nr.

		267081	632709	366113
739946	769173	741980	176693	390345
559216	131335	749195	857449	653362
682427	966526	189551	436144	786476
942334	578199	477164	913757	530832
75667	43215	614155	929594	484304
289611	517932	239859	365683	176738
452174	922216	293662	105607	673000
485694	71254	288510	451740	389400
943259	704744	837751	887687	294368
856254	847011	322888	776234	702509
797287	127852	992020	947391	216787
877313	711918	611171	156780	508383
768883	550837	71749	536950	33225
444172	162829	539482	334883	351525
288752	233051	862200	555199	516116
581026	12011	1599	210737	206750
60521	975555	163166	555142	827777
16430	84431	757340	302196	456420
870180	419715	349253	208838	35076
110622	669270.			

Bank Polski płacił dnia 4 lutego za:

dolary amerykańskie	8,86¾—8,87¾
funty szterlingów	43,17¾
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,83¼
marki niemieckie	211,34
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,30

Giełda warszawska

dnia 3 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 094,75
3-proc. poż. bud.	000,00 050,00
5-proc. poż. konw.	000,00 048,00
6-proc. poż. dol.	000,00 068,00

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—106,00
Bank Polski	000,00—152,25
Bank Zachodni	000,00—070,00
Sole Potasowe	000,00—090,00
Lilpop	000,00—020,00
Modrzejów	000,00—008,00
Starachowice	000,00—011,00

Stan pogody.

W dniu 3. bm. trwała w Polsce w dalszym ciągu pogoda mroźna, choć chmurna, tylko miejscami na Podkarpaciu zanotowano rankiem rozpogodzenie, a na wybrzeżu drobny śnieg. Temperatura spadła nocą do —8 st. na wybrzeżu, —5 st. w Poznańskiem, —10 st. na Mazowszu, we wschodniej połowie Polski mróz był ostrzejszy, wynosząc od —13 st. na Podkarpaciu do —16 st. na Polesiu, a —20 st. na północnym wschodzie Wileńskiego. Temperatury najwyższe dnia poprzedniego wynosiły od —1 st. w Lesznie (Poznańskie) do —10 st. w Kołomyi, a —14 st. w Królewszczyźnie (Wileńskie). Opady były nikłe na Pomorzu, a nieco większe w Wileńskiem.

W Bydgoszczy w dniu dzisiejszym śnieży.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrz. Demokracji Wilczak—Okole

odbędzie swe **roczne walne zebranie w sobotę** 7 bm. w sali p. Rutkowskiego, ulica Grunwaldzka, róg Wrocławskiej. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Referat polityczny wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Z ruchu towarzystw.

Sokół V. Zebranie plenarne 5. bm. o g. 19 w sali p. Kleinerta, 4 śluza.

Kat. Tow. Robotn. Polskich par. św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu dnia 6. bm. o godz. 18. Zebranie miesięczne dnia 8. bm. zaraz po nieszporach.

Kółko Rolnicze Jachcice. Miesięczne zebranie w sobtę, dnia 7. bm. o godz. 20 w lokalu p. Trzebiatowskiego.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy I. żeńskiej druż. im. Król. Jadwigi. Zebranie Koła dziś, 4. bm. o godz. 17 w gimn. żeńskiem ul. Staszyca.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich - filja w Bydgoszczy. W środę o 20 zebranie u p. Mellera, Pl. Piastowski.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Walne zebranie w czwartek, 5. bm. o 18 w lokalu „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha. O ile nie stawi się statutem przewidziana ilość członków, odbędzie się następne zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Sokół konny. Zebranie plenarne dnia 6. bm. o godz. 20 w sali Patzera ul. Św. Trójcy.

Tow. Terminatorów. Roczne walne zebranie dnia 5. bm. o g. 20 w Domu Czeladzi.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia i gotówkę na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do soboty dnia 7 lutego br. godz. 13. (2468) **Zarząd.**

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak - Okole. Zebranie zarządu dnia 6. bm. o 19 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Plenarne w poniedziałek 9. bm. w tym samym lokalu o 18 z referatem.

Związek kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej. Lekcja w sobotę, 7. bm. o 18 w dawn. szpitalu wojskowym w sali blok III. Uprasza się o zabranie książeczek wojskowych w celu ewidencji.

„Lutnia" Jachcice. Zebranie miesięczne 4. bm. o godz. 20 w lokalu posiedzeń. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

K. S. „Polonja". Doroczne walne zebranie dnia 5. bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Czeladzi. Dnia 4. bm. o g. 19,30 nadzwyczajne zebranie celem sprawozdania zarządu Domu Czeladzi. W piątek o 19.30 lekcja śpiewu.

Bydg. Tow. Ogrodnicze. Nadzwyczajne zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

S. M. P. „Białych Orląt". Zebranie zarządu dnia 7. bm. o godz. 19,30 u ks. patrona przy ul. Ugory 8-9.

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dnia 4. bm. w salce **księży misjonarzy.**

Zjazd emerytów kolejowych i wdów po kolejarzach.

Bydgoszcz, 4 lutego.

Przy udziale stu osób z Bydgoszczy, Nakła, Inowrocławia, Torunia, Laskowic, Jeżewa itd. odbył się w dniu wczorajszym w Bydgoszczy w lokalu „Trzeci Maja" przy placu Piastowskim, doroczny walny zjazd członków Związku emerytowanych pracowników kolejowych, wdów i sierot oraz inwalidów kolejowych byłej dzielnicy pruskiej.

Obradom przewodniczył p. Wojciechowski.

Żalono się na nierównomierne traktowanie emerytów kolejowych w poszczególnych dzielnicach kraju. Do Sejmu zgłoszony został projekt o zrównaniu praw i poborów. Niedomagania **kas emerytalnych** (rabunkowa gospodarka w latach 1926—27 kosztowała 70 miljonów złotych) zostaną usunięte. Kasy emerytalne oddane zostały pod nadzór rządowy.

W Bydgoszczy emeryci kolejowi przystąpią do akcji samopomocy. Nowozałożona **kolejowa spółdzielnia budowlana** zamierza w tym roku rozpocząć budowę **12 domów mieszkalnych** dwupiętrowych na warunkach dogodnych.

Związek Emerytów, mający swą siedzibę w Bydgoszczy, liczy zgórą 300 członków. Zarząd ściślejszy tworzą pp.: Bejtka — prezes, Bejtkówna — sekretarka, Behling — skarbnik. Zarządowi zjazd wyraził podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra organizacji.

HUMOR i SATYRA.

Jak będzie,

— Jak będzie ze sprawą posłów więzionych w Brześciu?

— Kto dożyje — zobaczy.

— Ba, ale czy dożyje?

Słuszne.

— Kiedy mi wkońcu oddasz te sto złotych?

— Mój drogi, na takie pytanie może odpowiedzieć tylko jasnowidz.

Przynajmniej.

— Dlaczego Bolszewicy zrobili ten swój projekt pjatiletki?

— Bo chcieliby jeszcze przynajmniej pięć lat pozostać przy władzy w Rosji.

Też się wybrał.

Na srebrnych godach, podczas wieczerzy jeden z gości mówi półgłosem do sąsiada:

— Trzeba teraz wznieść zdrowie pani i pana domu.

Sąsiad trąca go w bok i powiada:

— Daj pan spokój, do djabła, bo ja tu **jestem domowym lekarzem.**

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak**, obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Leżanki (20119 kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarencją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Trumny z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, PlacPiastowski 6a. (31309

Warszawianka szyje suknie tanio. Śniadeckich 7, II. 2475

Wózki najnowsze modele poleca fabryka wózków dziecięcych „Sport", Bydgoszcz, 3 Maja 19. Hurt! Wykonuje reperacje. (1349

Reperuję spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4.

KUPNA

Kupię używaną ca 15 kg. maszynę do palenia kawy. A Osiński. Koronowo. (2184

Bilardowe kije kupi Strzelnica, Fordon. (1328

Kupię maszynę szewiecką używaną. ul. Farna 3, Zywert. (2423

Młynek do mielenia — proszkowania kupię. Zgł. telefon 665. (1327

LEKCJE

Udzielam pomocy w naukach, przysposabiam do klasy pierwszej. Zamojskiego 7. II prawo. (1315

Korepetycji udziela uczeń klasy VII gimn. hum. Specjalność zakres 1—3 kl. gimn. Of. do filji Dz. pod „Rutynowany". (2452

Nauczycielka udziela korepetycji tanio. Zgł. od 3—5 godz. Kujawska 107. I ptr. lewo. (1333

KURSY

Kurs handlowy dzienny 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom rozpoczyna się 12 marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (246

Poznańskie kursy budownictwa,'Szkoła Przygotowawcza Kraszewskiego 17, III prawo. Początek kursu 6 lutego, 1931 r. (2480

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają i słownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (2438

Stałą posadę dam biurowej biurowemu, za wypożyczenie 1000 zł. Gwarancja procent. Zgł. pod „Posada", filja Dziennika. (1325

Poszukuję podróżującego na samochód z gotówką ca. 3000 zł, zysk na połowę Oferty Dzien Bydg. „520". (2496

Werkmistrza zdolnego fachowca dobrze orjentującego się w masowej produkcji, poszukuje fabryka mebli, Fr. Janiszczak, Swarzędz. Dotychczasowy idzie do wojska. (2479

Poszukuję (2487 przystojnej pani która może pracować jako wywiadowczyni. Oferty z wymaganiem pensji miesięcznej do Dz. Bydg. pod „Pani".

Wojażer potrzebny. Kaucja konieczna. Adres poda filja Dzien. (1326

Sekretarka początkująca poszukiwana. Utrzymanie mieszkanie, pensja. Oferty z życiorysem, fotografją, warunkami pod „Sekretarka" filja Dzien. Bydg. (1322

Panienka do dzieci 5—8 lat na wyjazd potrzebna. Zgłaszać się z referencjami w czwartek (5 luty) 1—4 godz. Wileńska 8, Zmuda. (1338

Ślusarza mechanika (kaucją 2-5000 zł) do prowadzenia składu rowerów, przyjmę. Adr. wskaże Dzien. (2465

Czeladnik (2463 rzeźnicki zaraz potrzebny. Podgórna 20, Więzowski.

Poszukuje się podróżującego z branży żelaza, również agenta do sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego. Of. pod „N. 4307" do filji Dz. Bydg. (2237

Kwiaciarka (1324 zdolna potrzebna na zastępstwo. Dworcowa 81a.

Służąca bez spania potrzebna. Śniadeckich 46, I. (1320

Uprzątaczka potrzebna Kordeckiego 34b III. 2436

Dziewczyna do restauracji potrzebna Zgłoszenia Lubelska 7, Wiśniewska. 2488

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem. Pod „Uczciwa" do Dziennika. 2484

Dzielna (1360 panienka do składu cukierków zaraz potrzebna. Dobre świadectwa i kaucja wymagane. Of. pod „R. B." do filji Dz. Bydg.

Dziewczyna która zna prace przy kucharzu może się zgłosić. Restauracja Bar „Ul" Gdańska 15. (1353



KLISZE KRESKOWE I SIATKOWE

do wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów wykonuje starannie, szybko i po niskich cenach

DRUKARNIA BYDGOSKA

Spółka Akcyjna

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Bydgoszcz, Poznańska 29-30 Telefony: 315, 316, 326 i 1374

Dziewczę do posługi może się zgłosić. Świętojańska 13, II lewo. (2460

Służącą z dobremi świadectwami z gotowaniem poszukuję. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (1321

Kucharka (1335 hotelowa z własną pościelą zaraz potrzebna. Hotel Polonia, Nakło.

Uczennica (1359 do branży obuwia i dziewczę do posyłek potrzebne. „Sport", Dworcowa 2.

Służąca uczciwa i czysta, kochająca dzieci do wszelkich prac domowych potrzebna. Sienkiewicza 36. (1343

Potrzebni uczniowie ślusarscy. Zgłoszenia „Sport" 3 Maja 19, godz. 4—6 popoł. (1348

Potrzebna (2458 służąca. Długa 33, I p.

Poszukuję uczenicy. R. Landsman, dentystka, Długa 36, I. Zgłosz. od godz. 4—5. (2495

POSADY POSZUKUJĄ

Baczność! (1899 Właściciele kamienic którzy niezamieszkujecie w Bydgoszczy, a chcielibyście oddać w dobre ręce administratora gwarantowanego, odpowiedzialnego, to proszę uprzejmie podać zgłoszenia Piasecki, Dworcowa 80, tel. 18 15.

Duet damski wolny od 1. 3. Lubawa, Pomorze, hotel Kopernika. 2486

Fryzjerka (2366 poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Anna Wypijewska, Kujawska 25.

Młoda (1275 gosposia poszukuje posady, ukończyła szkołę gospodarczą, ma praktykę, biegła w swym zawodzie pod „Gosposia" filja Dz.

Cukiernik samodzielny, dobry fachowiec szuka zaraz posady. Of do filji Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (1342

Pomocnik handlowy z branży kolonjalnej, restauracyjnej, żelaznej, oraz szkołą handlową poszukuje posady. Łask. zgłoszenia proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Pomocnik". (2444

Sierota z dobrego domu poszukuje posady do dzieci lub do prowadzenia gospodarstwa domowego zaraz. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. 100".(2497

Panna (2478 znająca szycie, roboty ręczne, oraz prowadzenie kuchni, mająca dobre świadectwa poszukuję posady zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Zdolna".

Poszukuję (2445 posady uczennicy do składu rzeźnickiego. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. H.".

Kucharka czysta, dobrze gotująca poszukuje od 15. II. posady. Zgłosz. do Dzien. pod „Kucharka". 2447

Młoda panna pracowita, dobrze gotuje, w ciężkiem położeniu prosi o posadę do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa za utrzymanie. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Sumienna". 1345

DZIERŻAWY

[illegible] (1265 z pokojem i urządzeniem odstąpię. Gdańska 133.

Szukam dzierżawy małego hotelu lub restauracji z koncesją. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „W. K.". (1336

Skład centrum tanio, dzierżawa. Adres Dzien. (2457

Skład mieszkanie wydzierżawię Gdańska 41, Kołecki. (2467

Składy (2466 wydzierżawię. Długa 40.

MIESZKANIA

Kto odda spokojnemu obywatelowi mieszkanie 1 pokój i kuchnię za czynszem miesięcznym. Of. pod „Mieszkanie", Dz. Bydg. (2443

Pokój z kuchnią poszukuję. Of. Dz. „Pokój". (2454

Mieszkanie pokój kuchnia bezdzietnym wynajmę czynsz zgóry 30 zł. Sokoła 7. (2470

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią oddam od 1 kwietnia za udzielenie mniejszej pożyczki na krótki czas. Spieszne zgłoszenia do filji Dziennika pod „Korzystne". (1350

Mieszkania 5 pokojowe z łazienką II piętro, mieszkanie 3 pokojowe I ptr., mieszkanie 2 pokojowe II ptr., mieszkanie 1 pokój z kuchnią wydzierzawię. Administrator Piasecki, Dworcowa 80. (2098

Zamienię mieszkanie 5 pokoj. w Sopotach za wydzierżawienie willi z ogrodem przy mieście, ewentualnie kupię. Szczegółowe zgłoszenia „Emeryt", Zoppot, poste-restante. (2510

3 pokojowe mieszkanie z łazienką i balkonem dzielnicy Jackowskiego. Błonia od gospodarza do wynajęcia. Of. pod „100" do Dzien. Bydg. (2471

Poszukuję (2426 pokoju z kuchnią od gospodarza. Jako dar dam rower jak nowy i kuchnię westfalską. Kolejarz Marchlewski, Warszawska 13.

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Gospodarz, Flisacka 7. (2451

Przestroga. (2407 Mieszkania mistrza szewskiego p. Józefa Lamberskiego, Błonia 13 nie wolno wynająć ani sprzedać. Właśc. Eryka Blum.

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed kupnem mieszkania przy ul. Sierocej 3 od spadkobiorców po śp. Prabuckiej. Właścicielka domu. 2422

POKOJE

Pokój (1352 próżny lub mieszkanie do 2 pok szuka kupiec, czynsz za pół r. zgóry, obejmuję adm. domu. Of. filja Dz. Bydg. pod „Kupiec 35".

2 pokoje próżne, duże, słoneczne pożądany telefon poszukuje małżeństwo. Filja Dz. Bydg. pod „Sigma". (1334

Stancja uczniowska u profesora. Adres wskaże Dzien. (1267

Pokój umebl. do wynajęcia. Ul. Długa 7, II. 2434

Pokój umebl. dla lepszego solidnego pana zaraz do wynajęcia. Ul. Kordeckiego 19 I ptr. lewo. (2428

Pokój umebl. Dworcowa 57a, III p. pr. (1314

Ciepły pokój dla 1—2 osób. Plac Piastowski 4, parter. (1313

Pokoik tani zaraz do wynajęcia. Wileńska 11. (1318

Pokoje (2424 osobne wejście wynajmę. Król. Jadwigi 8a, III p.

Pokój dobrze umebl. Kordeckiego 20 pr. (2425

Pokój kuchnia bezdzietnym wynajmę. Ziółkowski, Św. Trójcy 30, I podw. (2489

2 eleganckie umebl pokoje z telefonem do wynajęcia. Dworcowa 56, I, lewo. (1356

Pokój umebl. z światłem elektr. i utrzymaniem od 15. II. wolny. Błonia 23, II l. (2442

Pokój (2455 z używaniem kuchni zaraz. Plac Poznański 13, II.

Pokój umebl. dla 2 lepszych osób. Poznańska 24. (2402

Pokój ładnie umebl. Świętojańska 14, II. (1344

Pokój (1332 Hetmańska 13, Fibich.

Pokój umebl. z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 I ptr. (1331

Pokój Jezuicka 19. III. (2446

Pokój umebl. Podwale 14. (2435

Pokój (2449 umebl. słoneczny dla pana. Stary Rynek 15 II ptr.

Ładny pokój dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 33, III lewo. (1358

Pokój dla 1—2. Cieszkowskiego nr. 17, II p. lewo. (1354

Pokój umebl. Przyrzecze 2. (2459

Pokój duży słoneczny dobrze umeblowany, światło elektryczne. Śniadeckich 55, parter prawo. (F1112

RÓŻNE

[illegible] Restauracja i Kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre tanie obiady i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (31310

Obiad z 3 dań 1 zł. kolacja 1,20, flaki 1,20, nogi wieprzowe 1,50 wydaje restauracja dawn. Cisewski, Stary Rynek 27. (1979

Hotel Victoria. W czwartek, dnia 5 lutego br. duże świniobicie kiszki z kotła dom. wyrobu, flaki i nóżki wieprzowe na które uprzejmie zaprasza J. Driheim. (1361

Obiady wydaję tanio podług kuchni warszawskiej. Dra. Emila Warmińskiego 15, parter wprost. 1351

Ostrzegam (2461 przed wydzierżawieniem salonu fryzjerskiego w posiadłości mej ul. Grunwaldzka 102, gospodarz.

200 pożyczki, zastaw bufet, kredens, dobry procent, krótki czas. Of. „200" Dz. Bydg. (2476

Śniegowiec zamieniony zechce oddać w Strzelnicy. (2507

Uprasza się panienkę która widziała jak starsza pani upadła przy Placu Wolności na chodniku 24 stycznia o 10 przed południem, o zgłoszenie Krasińskiego 6, 2 schody lewo. (2448

Wzywam p. Okoniewskiego odebrać rzeczy w trzech dniach, inaczej będą sprzedane. Kałużny, Wileńska. (1319

Znaleziono torebkę czarną. Zgłoszenia telefon 892. (2453

Unieważniam zaginiony mój weksel na sumę 100 zł, płatny dnia 3. IV. 1931. Jan Grodzicki. 2450

Obelgę rzuconą na p. Annę Fallenikową cofam. K. Celejewska. Łokietka 8c. 2509

Fałszywe rozsiewanie przez Jarzemskich Sieradzka 20, skieruję drogę sądową. Janik. (2490

MATRYMONJALNE

Źródło (1616 szczęścia, cel matrymonjalny, wychodzi co miesiąc, tysiące ogłoszeń. Nabyć kiosk Dworcowa 35.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (516

DR. GEBHARD i S-a — GDAŃSK 5.

Kino APOLLO dawn. „PAW"
Pocz. o godz. 7 i 9, w niedzielę o 5. 7 i 9.

Dziś premjera!
Sensacyjno - salonowy arcyfilm w 10 aktach pod tytułem

„MACISTE IMPERATOR"

Nadzwyczajny przepych! Oszałamiająca wystawa! Intrygi dworskie! Napięcie i sensacja!

Uwaga! Pierwszorzędna orkiestra składająca się z 8 muzyków.

Po rozwiązaniu spółki z p. adwokatem
Ewert-Krzemieniewskim
prowadzę z dniem 1 lutego br.
kancelarję adwokacką w Gdyni
przy ulicy Świętojańskiej
Marjan Zawodny
(2169) **Telefon 1872.** **adwokat** **Telefon 1872.**

W tutejszym rejestrze handl. oddz. A. wpisano dziś pod L. 99 firmy Otto Blum, Fabryka Mebli Więcbork, a jako jej właściciela Ottona Bluma, mistrza stolarskiego w Więcborku. (2483
Więcbork, dnia 24 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie. Termin do ponownego ogólnego zgromadzenia wierzycieli w układzie zapobiegawczym firmy A. Teofil Libera w Więcborku II. Nn. 3/30 odbędzie się przed podpisanym Sądem dnia **12 lutego 1931 r. o godz. 10,** sala rozpraw. (2482
Więcbork, dnia 30 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 5 lutego 31 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy ul. **Pomorskiej nr. 55-56,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

szafę żelazną, maszynę do pisania, regał, szafę z narzędziami stolarskiemi, szafę do akt, 3 fotele, 6 nocnych stolików, 15 ławek stolarskich, 7 motorów z zapędem elektrycznym, taśmówkę, fryzerkę, wiertarkę, ślicówkę, 2 heblarki, krzyżówkę, (Kreissäge) i maszynę do ostrzenia. (2506

Powyższe przedmioty względnie maszyny można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1931 r.
MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 5. II. 1931 r. o godz. 9,15 przedpoł. będę sprzedawał przy **ul. Kościelnej 12,** najwięcej dającemu za gotówkę:

partję skór podeszwowych
„ „ miękkich
różne przybory szewskie
urządzenie składowe i biurowe.

2490) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

W sobotę 7 bm., o godz. 10½ sprzedam przy ul. **Pod Blankami 8,** najwięcej dającemu: (2498

konie, uprząż, bryczkę, wóz, meble i t. p.

Maks Cichon, licytator i taksator
Bydgoszcz, ulica Chocimska 11.

Licytacja

przy ul. Śniadeckich 19 u sped. Rawe.

W czwartek, dnia 5 lutego br. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będę

resztę śniegowców damskich i męskich oraz płaszcze zimowe damskie i męskie.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator, Długa 8 i Grodzka 23. Telefon 1651. (2508

W czwartek, dnia 5. II. 1931 o godz. 3-ej po południu sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim u p. Jantza** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

jedną świnię

następnie u p. **Michny** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

motor ropowy.

2501) **Kowalski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5. II. 1931 r. o godz. 1-szej w poł. sprzedawać będę przy ul. **Bydgoskiej 33,** u p. **Karweckiej** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do szycia i szafę do ubrań.

2492) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, 5. II. br. o godz. 2-giej popoł. sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** u p. **Paulego** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **lustro z szafką, dywan, szafę, leżankę, 3 obrazy, deczkę pluszową, 2 wazony, zastawę stołową.**

następnie u p. **Ratajczaka** najwięcej dającemu za natych. zapłatą:

7 par butów długich z cholewkami, 21 par śniegowców Pe-Pe-Ge, 3 pary trzewików męskich.

2494) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Wróciłem.
2500 **Dr. Dietz.**

Do wiadomości
pozamiejscowym, że mogę przedłożyć podziękowania za wyleczenie najgorszych chorób nawet choroby **raka.** (1339
A. Sękowski — astrolog
Bydgoszcz, Gdańska 147.

Podziękowanie
dla pana **astrologa A. Sękowskiego** w Bydgoszczy, za świetne wyleczenie **kamieni nerkowych,** na które przez kilka lat cierpiałam. Większy kamień przywiozłam panu S. — Odtąd moje cierpienia na kamienie nerkowe skończyły się, za co panu Sękowskiemu składam (1340
serdeczne i publiczne podziękowanie.
Piotrków, ul. Polna nr. 10.
Janina Szafnicka

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517
DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

2440) **Zastępcy**
Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie
zgłaszajcie się w sprawie dochodzenia swoich pretensji pod **„Zjednoczenie"** do Par Lwów Akademicka 14.

Przedstawiciela

z wiadomościami kupiecko-technicznemi, w średnim wieku, ruchliwego, do odwiedzania ogrodników, ziemian, architektów i urzędów, na Pomorzu ze siedzibą w Bydgoszczy, **poszukuje zaraz** na pensję i prowizję firma produkująca konstrukcje żelazne i wszelkie techniczne artykuły ogrodnicze. Łaskawe zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem i fotografją uprasza się do **„Par" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72** pod **„Nr. 5,12".** (2381

Cukiernia Gdańska 40
Jana Łyczakowskiego
poleca
doskonałe pączki i chruściki
(faworki) (2285
każdego dnia świeże.
ulica Gdańska nr. 40.



Ilustrowany
Cennik Nasion
i Narzędzi Ogrodniczych
na rok 1931
wysyła bezpłatnie
St. Szukalski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 95a.
Specjalny Skład Nasion. (2240

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

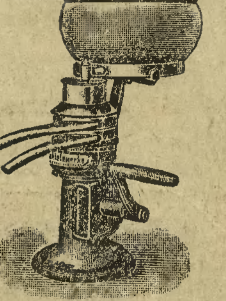
Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

SŁUCHACZE KURSÓW MATURALNYCH I SAMOUCY!
Żądajcie prospektów i katalogów Bibljoteki Matematycznej, kursu Literatury, Polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: **Wydawn. „Pomoc Szkolna" Wajnera Warszawa, Bielańska nr. 5/26.** (32278



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509
SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Kafle
przedniejszego gatunku. białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych (23922
„Impregnacja"
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.



Wirówki „MILENA"
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079
Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

Patenty
rzecznik patentowy
F. Winnicki, inż. dypl.
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.
Poznań, ulica Konopnickiej 7.
10137

Wyuczamy
praktycznie księgowości, stenografji i pisania na maszynach. Gwarantujemy za kompletne wyuczenie. (F1329
„Postęp", ul. Jagiellońska 19, daw. 34.

Resursa Kupiecka
Jagiellońska 7
urządza
w czwartek 5-go lutego 1931 roku
zabawę karnawałową
z kapami
przy koncercie doborowej orkiestry
połączoną z wielkiem jedzeniem flaków, nóżek wieprzowych, kiszek własnego wyrobu, na który zaprasza W. P. wraz z rodziną i znajomemi
2479) **Jan Sentkowski,** *kierownik.*

178


Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Dla stolarzy i kołodziejl
tanio na sprzedaż: **wyrówniarka, piła taśmowa, motor elektryczny 5 P. S.** na prąd stały z transmisjami kompl. i **2 stoły stolarskie.** Oferty do eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (2025

SPRZEDAŻE

200
domów w Bydgoszczy dobrze się rentujących na bardzo korzystnych warunkach poleca Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (2491

Skład
kolonjalny z towarem lub bez zaraz sprzedam tanio byle zaraz. Adr. wskaże filja Dzien. (1346

Leżanki (2209
kanapa z obudowaniem modne lustro z podstawą i inne meble tanio sprzedam. Skład, Dworcowa 65.

Sprzedam
tanio fisharmonjum, meble, kanapy, obrazy, książki, złoty zegarek, szafę do pieniędzy i inne. Pomorska 55. (1287

Auto (2427
taksę tanio sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg.

Używane
meble, różne zegary, lustra, obuwie, garderobę sprzeda „Merkur", Sienkiewicza 44. (1316

Skrzypce
tanio sprzedam. Gdańska 61. (1282

Mierzwę
sprzedam. Sienkiewicza 44 „Merkur". (1317

Motocykl
D. K. W. 300 cbcm. w dobrym nowym stanie tanio na sprzedaż. Walter Bunn Gdańska 153. (1330

Wozy (1341
na sprzedaż. Toruńska 118.

Sypialka
najnowszy modol 800 zł, bufet i kredens sprzedam. Długa 8, stolarnia. (2456

Fortepjan
pokój jadalny i gabinet męski bardzo tanio sprzedaje „Stała Okazja" Gdańska 152. 2474

Komplet
szpindli do kozłów do fornierowania, mała piła taśmowa w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. M. Jähne, Bydgoszcz, fabryka pianin, ul. Kordeckiego 7. (2243

Okazyjnie
tresowaną, czystą, czujną ostrą, 2-letnią wilczycę sprzedam. Pod Blankami 13. (1337

Frakowe
ubranie tanio sprzedam. Świętojańska 6, skład. (1347

Piec
kaflowy bronzowy 30 zł. Sokoła 7. (2469

Stół
składowy i regał sprzedam. Poznańska 6. (2477

Stoły (1357
okrągłe dębowe rozciągane korzystnie sprzedaje stolarnia, Chocimska 9.

Futro
oraz kożuch nowy sprzedam tanio. Dworcowa 64, kuśnierstwo. (1355

KUPNA

Płaszcz
męski zimowy mało używany na tęgą figurę kupię. Zgł. do filji Dz. pod „Gotówka". (1276

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.